

Czas wychodzi codziennie wieczór (wyjąwszy niedziele i dni świąteczne.) Numer pojedynczy w Krakowie i we Lwowie kosztuje 10 centów.

Prenumerata wynosi:

Table with subscription rates for Krakow, Galicia, and other regions, listing annual, quarterly, and monthly costs in zlotys and cents.

Listy z pieniędzmi przesyłane być winny franco do Administracji „CZASU” — Listy reklamacyjne niezapieczone nie ulegają frankowaniu. — Listów nieliterackich nie przyjmują.

Redakcja nadsyłane Redakcyi, nie zwracają się i nie są one wyceniane.

CZAS

Prenumeratę przyjmują:

W Krakowie Biuro Administracji „CZASU” przy ulicy Różanej w domu pod L. 433; Księgarnie pp. J. Czecha w Ryńku, Juliusza Wilda przy ulicy Grodzkiej; tudzież wszystkie Urzęda pocztowe austriackie. Ogłoszenia (inseraty) wszelkiego rodzaju, przyjmują się za opłatą: za miejsce wiersza drobnego (petit) za jednorazowe umieszczenie po 8 centów, za następne po 5 centów, oraz za opłatą należytą stopniową po 30 centów od każdorazowego ogłoszenia. Wypłata w Krakowie. Prenumeratę i ogłoszenia przyjmują: we Lwowie w Agencji „CZASU” p. Aleks. Piątkowski przy placu Katedralnym pod L. 31. — W Wiedniu p. A. Oppelk Wolleze 22. — Na Francyi i Anglii w Paryżu przy ulicy Wincenty Raczkowskiej, Rue du Pont de Lodi Nr 1. — Zaś także ogłoszenia w Wiedniu „Neumarkt Nr 11”, w Hamburgu, w Frankfurtu n. M., w Berlinie, w Lipsku, Bazylei (Szwajcarya) i Wrocławiu pp. Haassenstein i Vogler, w Wiedniu J. Rosenzweig II. Korngasse Nr 11. — W Moskwie — w Berlinie Hamburgu, Monachium i Norymberdze p. Rudolf Mosse, — w Frankfurcie nad Menem p. G. L. Dubs et Comp. — w Lipsku p. Henryk Engler — w Wrocławiu pp. Sachse et Comp.

OGŁOSZENIE PRZEDPŁATY

na „CZASU”

od 1go Lipca 1870

w Krakowie:

Table with subscription rates for Krakow, listing annual, quarterly, and monthly costs.

we Lwowie:

Table with subscription rates for Lwów, listing annual, quarterly, and monthly costs.

Z przesyłką pocztową w państwie austriackim: rocznie, półrocznie, kwartalnie, miesięcznie.

Prenumeratę przyjmują:

We Lwowie: w Agencji „CZASU” p. A. Piątkowski przy placu Katedralnym pod L. 31. W Wiedniu: p. A. Oppelk, Wolleze Nr 22. W Paryżu: (na całą Francyę, Anglię i Belgię) Wny pulkownik Wincenty Raczkowski, rue du pont de Lodi Nr 1, tudzież wszystkie urzęda pocztowe w kraju i za granicą.

Upraszam się o wczesne nadsyłanie pieniędzy prenumeracyjnych i wyraźne wypisanie nazwiska i miejsca odbioru, a jeżeli można o nadestanie dawnego adresu drukowanego.

Prenumerata liczy się tylko od 1go każdego miesiąca. Cena „CZASU” za granicą ogłoszona jest w tytule każdego numeru.

Zwraca się uwagę, że pieniądze prenumeracyjne najtaniej i najdogodniej przesyłać można za przekazem pocztowym, gdyż opłata do 10 zfr. wynosi tylko 5 cen., a do 50 zfr. 10 cen.

Kraków 17 czerwca.

Określił się w jednym z ostatnich naszych artykułów nasze stanowisko wobec przyszłych wyborów. Szczerze wypowiedzieliśmy się, że do zabrania się do nich na serjo. Dziesięć lat używamy swobód konstytucyjnych, przysłużyła nam mimo ograniczonej kompetencji ustawodawczej możliwość nie tylko domagania się praw nam przynależnych, ale i przeprowadzenia niejednej z piekących reform czy to socjalnych, czy też ekonomicznych, niezbędnych do posunięcia rozwoju narodowego naprzód. Cóżemy zrobić? Jako Polacy czymy postawili przed sobą pytania od czego zależy przyszłość naszego narodu? czymy w tym zakątku kraju, który nam pozostał, podnieśli dzwignię organicznego rozwoju, czymy wzięli siły, aby uporządkować to co obca rządnica nami dotąd ręką biurokracji w bezład pchnęła? Jako demokraci, czymy się zbliżyli do ludu, czymy się z nim związali silnym węzłem organizacyi gminnej, czymy ten lud wyrwali całkowicie z pod zgubnych wpływów i nadali mu warunki moralnego i materialnego postępu? Jako ludzie rzetelnej wolności, której znaczenie jako też zgubne nadużycia poznać byliśmy powinni z naszej republikańskiej przeszłości — czymy tą zdrową, ożywczą wolnością natchnęli cały nasz ustrój społeczny chroniący go od anarchiczności wiedeńskiego liberalizmu? Jako ludzie postępu, czymy się starali wyzwolić z pod najgorszego ze wszystkich wstecznictw, wstecznictwa biurokracyjnej centralizacyi, która nas obdarzyła zgruntną fałszywą ustawą wyborczą, czymy zrobili choć jeden krok, aby ją zgodnie z ideą socjalnego postępu zmienić? Jako dobrzy gospodarze, czymy przeprowadzili jakakolwiek reformę zapewniającą postęp ekonomiczny, czymy rozwiązywaliśmy kwestyę propinacyjną w ten sposób, aby własność uchronić od strat, a bogactwo krajowe tym kapitałem zasilić? Wreszcie jako ludzie narodowi, jako synowie tej Polski, która tylko dobrowolną unią i podziałem swobód i praw czyniła podboje, czymy zdawali rękę w rękę wsi plebiennej, który się wgrzyzł w nasze ciało, czymy przeprowadzili a przynajmniej starali się przeprowadzić zgodę i odnowić unią z tą Rusią, która tak przeszłość jak i przyszłość winna mieć z nami wspólną, ale jak za czasów Rzeczypospolitej tak i na przy-

szłość, na zasadach dobrowolnej tylko zgody może być z nami spojona?

Oto są zagadnienia, które przy nowych wyborach powtarzamy i które za program starca. Oto jest stanowisko, na jakim pojmwaliśmy agitacyę wyborczą, odsuwając na bok wszystkie dyalektyki o stronniectwach, kwestyi państwowej, opozycyi, rezolucyach i t. p. kolach błędnych, w jakich kręciły się poprzednie kadencye.

Nie zrzekamy się zadania, jakie Galicyi przypadło w przeobrażeniu Austrii, ale przedewszystkiem o sobie myśleć potrzeba. Myśny się tak przejęli nasładownictwem austriackich waśni i ruchów, tak zabrnęli w jakiejś galicyjskiej polityce, że tylko miarą wiedeńską, węgierską lub czeską wszystko obliczamy, że przepominamy o największych obowiązkach i o najżywniejszych sprawach, że już niemal jesteśmy zgorznięciem dla całej Polski zwracającej w swej niedoli myśl z nadzieją ku nam, a odwracającej ją z ciężkim dla nas wyrzutem.

Nie zrzekamy się, powtarzamy roli, jaka nam przypadała w Austrii, ale my jej sami nie przeobrazimy, jeno zużyjemy wszystkie nasze siły przenosząc w łono naszego społeczeństwa cały rozkładowy proces przeciwnych dążeń i krzyżujących się kierunków, które stoją dotąd na zawadzie uharmonizowaniu wszystkich czynników w skład państwa wchodzących. Pożyczamy od innych wszystkich negacyjnych i burzących instynktów, od Niemców swarliwego i rozkładowego liberalizmu, od Czechów bezwzględności opozycyjnej; na Węgrów się oglądamy z jakimś przymileniem romantycznej polityki, a nigdy w głąb siebie nie spoglądamy, nie liczymy się z tem, co nam wytknęła i przechować nakazuje przeszłość narodowa, ni też z tem, na czem przyszłość bezpiecznie i silnie oprzeć się dało.

Do akcyi dodatniej, do rozwinięcia całej siły tej zaniedbanej polityki krajowej przysłużyła nam chwila. Duch solidarności narodowej, jakoteż polityczny interes odstępstwem tylko może nacechować tych, którzy nie tylko poparcia odmawiają, ale wręcz występują z zawziętością przeciwko mężowi pojednania, do naszej narodowości należącego, a z zaparciem się wszelkich osobistych widoków i pragnień się w trudnościach, jakim równych nie napotkał żaden z nowoczesnych mężów stanu. Pewne organa nie stać nawet na tę przyzwoitość, aby nie gorczyli obcych widokiem, że Polacy Polakowi stawiają z większym jeszcze upodobaniem opozycyę niżli centralistom Niemcom.

Popieranie dzisiejszego ministerstwa nie obowiązuje nas do wyparcia się lub opuszczenia jakiegokolwiek z naszych żądań, wszak to ministerstwo pojednania, wszak to propozycyę nam przedkładane nie zapowiadają, że dalej iść nie można.

Zamykając przeto kwestyę państwową w krótkich słowach: popieranie ministerstwa pojednania i przyjęcie punktów ugodnych za podstawę rokowań, przechodzimy do programu wewnętrznego, krajowego i streszczamy go w tych kilku kwestyach:

- Kwestya gminna — popierać będziemy zwolenników gminy zbiorowej; reforma ordynacyi wyborczej — ze zniesieniem reprezentacyi interesów, stanów i censusu, a z oparciem ustawy wyborczej na organizacyi gminnej; wykupno prawa propinacyjnego; ugoda z Rusinami.

KORRESPONDENCA CZASU.

Wiedeń 15 czerwca.

Wczorajsze wybory w samem mieście były bezspornie najciekawszymi w całej tegorocznej walce wyborczej. Dr Giskra i Kuranda, kilkakrotnie radcy rządowi i zbankrutowani politycy, przemawiali jako kandydaci. Dr Giskra rozwinął w kilku słowach ostatnie swe czynności polityczne, nie było jednak nikogo z wyborców, który go się zapytał, skąd czerpie prawo występowania ponownie na arenę polityczną. Dr Giskra bowiem to tylko przytyczał z dawnej swej czynności, co go mogło zalecić. Politycy sobie mianowicie za zastępę przeprowadzenie do skutku uregulowanie koryta Dunaju, jak gdyby nie każdy minister mógł inaugurować projekt już gotowy. Kiedy Giskra został ministrem, projekt ten bowiem był już opracowany; i gdyby nie to, że wczoraj w sali giełdowej zgromadzeni byli sami centraliści, byłby Dr Giskra z pewnością przepadł o do tego punktu. Dziwnie również brzmiało, co Giskra powiedział o przyrobie swego ustąpienia. Ponieważ nie chciano przeprowadzić jego projektu reformy wyborczej, wziął przeto dymisy! Nie powiedział jednak, co to był za projekt; nie powiedział, że był to projekt nieliberalny, nieodpowiednio złożony i niedający się przeprowadzić; nie powiedział, że zatrzymał się przedmiotem, w skutek czego wszyscy nie-

mieccy mężowie postępowi nie uронili nad nim ani jednej łzy. Gdyby Dr Giskra był tak liberalnym jak Dr Rechbauer, byłby najdalej w dwa miesiące ustąpił z ministerstwa po swej nominacyi; ponieważ jednak chciał terroryzować narodowców i we wszystkich kwestiach liberalnych reformy połowicznie chwycił się środków, pozostał więc w urzędzie i podpisał — memoriał większości. Dla czego nie powiedział p. Giskra, że zgadza się z programem Rechbauera? Dla czego nie określił swego stanowiska co do Galicyi? Dla czego nie powiedział, jakie stanowisko zajmie w parlamencie co do owych trudnych kwestyi konstytucyjnych? Dla czego nie objaśnił, w jaki sposób mógł zgodzić się na program wiedeński z 22go maja usuwający wyboty grupami, kiedy równocześnie podpisał program centralistów moralawskich, zatrzymujący ów system grup przy wyborach? Nic więc pozytywnego, nic nowego nie powiedział — opowiadał tylko o swych czynnościach i o swojej osobie.

Kuranda jak zwykle rozprawiał, nikt na niego nie uważał, tylko żydzi klaskali. Oni go też wybierają.

Poznań 13 czerwca.

Jarmark wełny o wiele lepsze wykazał co do cen rezultaty, jak się spodziewano. Ale na nieszczęście polepszenie to tylko w pewnej części będzie korzyścią producentów. Zysk prawdziwy zostanie w rękach handlarzy, którzy korzystając z przekonań gospodarzy o złych koniunkturach cen wełny, najznaczniejszą część tego produktu po niskich cenach przed jarmarkami wykupili.

O tyle jednak jarmarki tegoroczne są ważnymi, że zdaje się, iżemy przebyli najznaczniejsze możliwe obniżenie cen wełny, które produkty nieomal nie opłacały, tak, że wielu rolników zwłaszcza w prowincjach monarchii, obfitujących w wielkie miasta, całkiem chów owiec zarzucilo, rzuciwszy się do produkcyi nabiału.

Jarmarki tegoroczne wstrząsnęły ten prad tak radykalnego przeobrażenia rolniczego, który nam w naszych warunkach rolniczych z małemi wyjątkami jest nieprzystępnym. Rolnictwo w ziemiach polskich nie może się obejść bez chowu owiec. Arcy więc ważnym, że chów ten korzyści przynieść może.

Ze sfer rolniczych, deszcz padający w dzień S. Medarda, i dotąd się powtarzający, budzi pewien niepokój, chociaż dotąd szkód nie poczynił; byłoby się powietrze ociepliło chociaż, mamy bowiem niemal ciągle jesienną temperaturę.

Co do strony towarzyskiej, bardzo wielu obywateli brakowało na jarmarku, przebieg interesów tak był szybkim, że nie pamiętają, by który z tutejszych targów tak mało ożywienia był wywołał.

Towarzystwo S. Wincentego urządziło 12go b. m. podwieczorek z muzyką wojskową w ogrodzie ks. arcybiskupa; mało więcej nad sto osób się zgromadziło, i to po większej części w Poznaniu zamieszkałych, tak, że dochód dla ubogich bardzo mały mógł być osiągnięty.

Wspomniałem wam w swym czasie, że pewien duchowny z prowincyi wystąpił w kolumnach Dziennika Poznańskiego w obronie tegoż pisma przeciw Tygodnikowi Katolickiemu. Otóż ksiądz ten sąd swój zmienił i pisma swe odwołał. Dziennik odwołania nie przyjął, a nawet bynajmniej nie zrozumiał wzniosłości pokory i zaparcia się, domyślając się jakiegoś terrorizmu w tej sprawie, do którego ani powodu ani sposobu być nie mogło.

Paryż 13 czerwca.

Trzeba przyznać Emilowi Ollivier, że jeżeli dotychczas wielkich rzeczy nie dokonał, to za to okazał talent niepospolity robenia sobie nieprzyjaciół. Wszyscy i wszystko walczą dziś przeciw niemu: w Izbie prawa i lewa strona równie szczerze go nienawidzą; środek lewy jest mu przeciwny a środek prawy niechętny; w senacie patrzy na Olliviera tak, jak niegdyś Cycero na Katylling poglądał. I nie dziw, Ollivier patrzy z senatem cichą, podziemną wojnę; projektem o zmniejszeniu senatorskiej płacy dotknął do żywego wszystkich teardziejzych i przyszłych senatorów; pierwszych w moralnej ich powadze, drugich pod obu względami, moralnym i materialnym. Są tacy, co utrzymują, że nawet nota w dzienniku urzędowym przypominająca dziennikom, iż nie wolno jest analizować posiedzeń Izby, nie umieścisz urzędowego o nich sprawozdania, w gruncie rzeczy także przeciwko senatowi jest wymierzona. Siedzą ją tak pojął, i tłumaczy w ten sposób, że dzienniki jedynie krótkie relacye o obradach senatu podawać będą mogły; jeżeli zaś zmuszone będą albo zupełnie je pomijać, albo w całości drukować, to pierwszego naturalnie sposobu się chwycą, a w skutek tego posiedzenia senatu w najzupełniejsze pójdą zapomnienie.

Dzienniki również są gabinetowi w ogólności, a Ollivierowi w szczególności nieprzyjaciele. Demokratyczne jednę dobrą na nim nie zostawiają nitki; opozycyoni umiarkowane nie wierzą już w jego liberalizm, konserwatywne zaś zająły od dni kilku otwarcie nieprzyjacielskie stanowisko. Pays z taką samą gwałtownością napada na ministrów, jak Rappel lub Reveil; wyrzuca im, że są arbitralni, despotyczni, i że pod ich rządami wolność jest tylko wyrazem: „Intrygi, podziemne knowania, zasadzki, wszystko w nich dobre, jeżeli tylko pozbycia się ludzi im nie miłych ułatwia. Ci dorobkowiec władzy nie znoszą najmniejszej kontradycyji, najłżejszej nagany, itd.”

Są to wszystko aluzye do świeżego usunięcia Klemensa Duvernois z redaktorstwa dziennika le Peuple français, co prawa strona głównie i wyjątkowo intrygi Olliviera przypisuje. Dziennik ministerjalny le Français napisał przeciwnie, że gabinet żadnego w tem nie miał udziału, i że sam Cesarz uznał za stosowne podziękować panu Duvernois za dotychczasowe jego usługi, a redakcyę

dziennika le Peuple français powierzyć Augustowi Vitu.

Monitor, organ Olliviera, upornie dowodzi jednak, że gabinet wielki Francyi oddaje usługi, i że Ollivier jest wielkim ministrem. Niech kto chce wierzyć. Widać jednakże, że niepojęty geniusz spozstrzegł, iż liczba owych niedowiarków wzrasta, bo zaczyna o pozyskanie stronników się starać. Na ostatnich posiedzeniach Izby, Ollivier ustawicznie do deputowanych lewego i prawnego środka przystępował, rozmawiał z nimi, i jak to po emigracyjnych mówią, emablował ich. Otwartych zaś przeciwników Ollivier groźbami powściągnął przegnie. Taki charakter właśnie mają pogłoski o przygotowywaniem się nowym prawie wyborczem. Myślano, że nadzwyczajne posiedzenie rady stanu dla rozbioru owego prawa zwołano zostało; na szczęście Patrie rozproszyła obawy i cała prawa strona Izby odetchnęła. Gabinet istotnie jest zachwiany i w opinii Izby i w opinii publicznej, bo nie ma systemu, ani jasno postawionego politycznego programu. Nikt dziś nie wie, czego on chce i dokąd dąży. Złożyli utrzymują, że dawniej jedynym celem Olliviera było dojść do władzy, a teraz jak najdłużej zostać u władzy.

Pomimo wszystkich krytyk i narzekani Ollivier nie upadnie tak prędko, bo dobrze jest u Cesarza położonym, lecz z drugiej strony Cesarz rozwiązania mu Izby nie dopuści, bo i Izba obecna odpowiada również jego widokowi. Stan ten przejściowy potrwać może długo; co najmniej do roku przyszłego.

Interpelacya p. Mony co do linii S. Gotarda silnie zrobiła wrażenie, dotknęła bowiem kwestyi z wielu przyczyn bardzo drażliwej. Izba na dyskusyę nad tym przedmiotem wyznaczyła dzień 20 czerwca, lecz już dziś wiadomo, że dyskusya ta w gruncie bardzo umiarkowanych zamknięta, i wyłączenia z ekonomicznego stanowiska traktowaną będzie. Poseł szwajcarski p. Kern miał długą w tym przedmiocie z księciem de Gramont rozmowę; na radzie ministrów rzecz tę również rozbierno, i zdecydowano słuszenie, że Francya nie ma prawa okazywać niezadowolonia z powodu tego, że państwa sąsiednie myślą o urządzeniu linii kolejki dla swych interesów najodpowiedniejszych. Nim zresztą linia S. Gotarda uskutecznią zostanie, wiele jeszcze czasu uplynie, i Francya będzie mogła przedsięwziąć stosowne środki, aby z nową koleją w korzystny dla siebie sposób współzawodniczyć. Zawzięcie się już podobno stowarzyszenie w tym celu.

Ambasador pruski p. Werther i pierwszy sekretarz ambasady rosyjskiej udzielił księciu de Gramont objaśnienia co do zjazdu w Ems, któremu opinia publiczna polityczna przypisywała widoki. Objasnienia te nie żądane, lecz udzielone samodzielnie, mają być zupełnie zadowolającemi; znaczenia do nich jednak przywiązywać nie można, postąpienie bowiem w tym razie posłów Prus i Rosyi jest dopełnieniem przyjętych form dyplomatycznej grzeczności, które do niczego nie obowiązują i nie krepują wcale.

Dzisiejszy dziennik urzędowy podaje raport ministra sprawiedliwości o czynnościach sądów w sprawach cywilnych. Wiadomo jest, że kosztą prawne we Francyi przy sprzedażach nieruchomości pochłaniają nieraz wartość tychże zwłaszcza na wsi, gdzie własność coraz większemu rozdrabnianiu się ulega. Rzeczywiście raport wykazuje, że przeciwieństwo kosztu prawne od sprzedaży nieruchomości wartającej sto franków, wynoszą franków 114 i 68 centymów; w zamian za to nieruchomości 50 tysięcy franków wartącej, 840 tylko franków zapłaci; w pierwszym razie 114 od stał, w drugim nie całe 2 od sta. Minister zwraca na to uwagę i potrzebę spieskiej reformy pod tym względem wykazuje. Opinia publiczna dawno się już jej, lecz nadaremnie domaga.

Rzym 11 czerwca.

Znany już wam szczegół okropnego pożaru w dzielnicy Carogrodu, zwanej Pera, zamieszkałej przez Europejczyków, a mianowicie przez Włochów. Telegramy otrzymane przez Propagandę od Mongra Plum delegata papieskiego, mówią o spalenię się domu i kościoła Wikaryatu Apostolskiego i domu Patriarchatu Ormiańskiego. Czy pożar ten spowodowany został zemstą i nienawiścią, czy przypadkiem? czas może pokaże. Dwaj biskupi ormiańscy zbiegli z Rzymu nieopomyślnie znaleźli przybycie u Wysokiej Porty. Ali pasza spytał się mongra Kasanyan o Sobor, o zdrowie Ojca Sgo i odpowiadł z kwiktem, nie chcąc bynajmniej mówić o interesie.

Zdrowy zmysł turecki podchwycyony na chwilę wrócił do równowagi. Ci mniemani Ormianie katolicko-wschodni przemysłują już o poddaniu się Katołickosowi w Eczmiadzyn na Kaukazie i nie im też nie pozostaje, jak skoro chcą trwać w buncie przeciwko Rzymowi. Katolicy liberalni wrzekają się teraz nie bez kłopotu tego smutnego owocu propagandy swojej wśród biskupów wschodnich. Po Sw. Piotrze Mongor Hassun ma dojechać do Stambułu; obecnością swoją niewątpliwie potwierdzi wiernych, jeżeli mu się nie uda pozyskać odszczepionych.

W Rzymie tymczasem, pomimo słotnej pory odbywają się procesy supplikacyjne, do których za wezwaniem kardynał wikary w imieniu Ojca S. Dnia pierwszego wystawienie Najśw. Sakramentu było w kościele patriarchalnym S. Jana na Lateranie; drugiego dnia Zielonych Świątek u S. Protra, Ojciec Sty wyszedł procesjonalnie z dworem swoim z kaplicy Sykstyńskiej, przyjęty u drzwi bazyliki przez kapitułę S. Piotra, Ojcowie soboru liczenie zebrani czekali kolo konfesyi. Kościół był napełniony, jak w dniu wielkich uroczystości. Następnym dni zgromadzenia i bractwa śpiewając litanie, odwiedzały bazylikę N. Panny większej, sgo Karola na Corso, sgo Andrzeja della Valle, a dziś kościół Jezuitów. W tej chwili uczniowie wyżół niższych i wyższych, wiele seminarjów narodowych

(widzieliśmy między nimi i uczniów collegium polskiego) modli się w kościele del Gesu. Jutro jest stacya w kościele XX. Filipinów, a po jutrze w Pantheonie.

W Rzymie po dawnemu wierzą w potęgę modlitwy, i kardynał wikary w odezwie swej powiedział że s. Augustynem, że nie potężniejszego nad modlącego się człowieka. Tymczasem tutejsi naby postępowi każą wierzyć więcej własnym zachodom człowieka. Niedawno jeden z wikarych generalnych księdza biskupa Dupanloup rozprawiając z infallibilistą przerażał mu wołając: „na Boga, mówmy mniej o Duchu Sw. a więcej o rozumie.” Te słowa charakteryzują usposobienia, pojcia tak zwanej opozycyi w Soborze, jak słowa kardynała wikarego usposobienia powszechności soborowej i kościelnej.

Opozycya mówi i pisze wiele, udaje się do pomocy władzy świeckiej, grozi nawet, a większość się modli, ufa i czyni swoje, a raczej spokojnie sprawnia dzieło boże. Przed tygodniem, gdy na żądanie stu pięćdziesięciu Ojców zamknięte zostały rozprawy ogólne o kwestyi papieskiej, niektórzy oczekiwali z pewnym niepokojem, co też opponenci poczną i postanowią. Tymczasem o ile wiadomo, zebrani już tylko w liczbie siedmnaścieciu, nie mogli znaleźć większości na żaden stanowcy krok opozycyjny.

Co większa, wczoraj sam ks. Dupanloup wyznał stanowczo, że i Pismo i podanie świadczą wyraźnie za prerogatywami papieskiemi, jedno, iż byłoby roztropniej prawdy tej na Soborze nie orzekać. Wyraźne jest zmieknienie w opponentach: jeszcze kilka dni modlitwy i namysłu, a wszyscy mniej więcej wesoło na jedno się zgodzą. Mianowicie jednomyślnie prawie oświadczenie się niższego duchowieństwa we Francyi za nieomyślnością Papieża przetrzącająciani galikańskie i wielu biskupów i każe im myśleć o modus vivendi za powrotem do dycecyi. Tak kiędz Place biskup Marsylski widząc, że nie tylko duchowieństwo parafalne i tysiące wiernych, ale samaż jego kapituła i dwóch wikarych generalnych podpisało adres do Papieża nieomyślnego, kazał w swym Tygodniku dycecyalnym ogłosić wstrzymanie różne akta papieskie, a mianowicie breve pochwalne do ojca Guerainger za wyborne jego dzieło de la monarchie pontificale.

Słyszałem od jednego z biskupów charakterystykę nauki Ojców Soboru. Najmniej zasadniczej uczoności okazuje episkopat francuski, wyjąwszy kilku ludzi rzeczywiście zdolnych. Niemcy są oczyniani, ale brak im znajomości pozytywnej teologii, rozwiekli są i niejaśni w swoim wykładzie. Najpojętniejsi dogmatycy są Hiszpanie, a po nich Włosi. Najkompletniejsi ze wszystkich biskupi belgijscy to też, chociaż nieliczni, zdobyli sobie poważne stanowisko na Soborze.

W królestwie włoskiem drobne bandy powstańców pokazują się na różnych punktach, jakoby grzyby wyrastające po deszczu. Bić się z wojskiem nie mają ochoty; jeżeli taki mają rozkaz z góry, to go dobrze wykonują. Lasów do ukrycia się, jak u nas, nie mają, ale za to mają góry. Do czego pokazują pociąg, to do zrywania szyn na kolejach żelaznych. Wszystko to zdaje się skutkiem z góry obmyślnego planu, aby siły wojskowe rozproszyć w mnóstwie kierunków i znużyć, a potem w kilku większych miastach zrobić powstanie na dobre. Nie sama jednak hotota tylko do tych band należy. Nathan (zapewne Włoch moźeszowego wyznania), który prowadził bandę ze Szwajcaryi, miał zrobić znaczny majątek w Anglii. Należy do ruchu hrabia Bolognini i kilku ludzi zamożnych z Genui i Livorno. Zobaczymy, jaki obrot te ruchy wezmą; to pewna, że dziś rząd Wikora Emanuela ma dosyć do czynienia u siebie i zamiast poszczuć się na zdobycie Rzymu, musi myśleć o własnem bezpieczeństwie.

Wracając do Rzymu, donoszę, że Mgr. Serafini audytor roty mianowany został arcybiskupem we Viterbo, a ojciec Ferrari komisarz inkwizycyi arcybiskupem in partibus.

Kraków 17 czerwca. Cesarz postanowieniem z d. 18 maja zamianował apostołskiego administratora grecko-katolickiej przemyskiej dycecyi, arcybiskupa in partibus infidelium Józefa Sembratowicza grecko-katolickim arcybiskupem we Lwowie; oraz postanowieniem z 24 maja dziekana katedralnego lwowskiej metropolitalnej kapituły Mateusza Hirschlera biskupem przemyskim ritus latinum.

Minister sprawiedliwości udzielił opróżnione przy sądzie obwodowym złoczowskiem miejsca radców sądu krajowego: Mikołajowi Kostrakiewiczowi, sędziemu powiatowemu w Kulikowie, Józefowi Jasińskiemu u, sędziemu powiatowemu w Krośnie, oraz zastępcy prokuratora we Lwowie Henrykowi Jakubowskiemu.

Minister sprawiedliwości przeniósł adjuktów sądu powiatowego: Józefa Sejg w Cieszanowie na taką samą posadę do Kulikowa, Adolfa Filipka w Rudkach do Rawy, Antoniego Oborskiego w Bnsku do Kolomyi i Adolfa Reszetyłowicza w Bohorodczanach do Mikołajowa.

Minister sprawiedliwości zamianował adjuktami przy sądzie powiatowym w wowskim okręgu wyższego sądu krajowego Andrzeja Hołubowskiego kancelistę sądu powiatowego w Jaworowie adjuktem sądu powiatowego w Drohobyczu; kancelistę sądu powiatowego w Bórcze Jana Brzezińskiego adjuktem w Rudkach; i auskultantem: Adolfa Gürtlera adjuktem w Bohorodczanach, Tomaza Sarame adjuktem w Busku, Ludwika Samolowicza adjuktem w Sniatynie, Cyrylego Męcińskiego adjuktem w Kaluszu, Władysława Wajdowicza adjuktem w Bohorodczanach, Michała Kosiewiczza adjuktem w Husiatynie i Franciszka Hofmorkla adjuktem w Cieszanowie.

Minister sprawiedliwości zamianował dyrektora lwowskiego miejskiego urzędu hipotecznego Kazi-

mierza Ziembickiego wiceregistratorem galityjskiej tabuli krajowej i ingrosatora lwowskiej tabuli krajowej Kazimierza Paszkowskiego prezesem lwowskiego miejskiego urzędu hipotecznego.

Minister sprawiedliwości zezwolił na następujące przeniesienia sędziów powiatowych na własną ich prośbę w obrębie wyższego sądu krakowskiego: Władysława Pęgowskiego z Pilzna do Bochni, Waleryana Żurawskiego z Slemienia do Pilzna, Wacława Baczyńskiego z Jordanowa do Ropczyc, Alojzego Szklarskiego z Krynicy do Dembicy; mianował zaś w obrębie tegoż sądu: zastępców prokuratora w Krakowie Leona Horszowskiego i Józefa Konckiego sędziami powiatowymi pierwszego w Slemieniu ostatniego w Łancucie, następnie adjuktów sądu powiatowego w Bochni Włodzimierza Łódzińskiego sędzią powiatowym w Krynicy, Feliksa Radwana Radwańskiego adjuktu sądu powiatowego w Rozwadzie sędzią powiatowym w Tarnobrzegu, Teofila Heinricha adjuktu sądu powiatowego w Gorlicach sędzią powiatowym w Wojniczu, wreszcie adjuktu sądu obwodowego w Rzeszowie Jana Bandrowskiego sędzią powiatowym w Jordanowie.

Minister sprawiedliwości nadał opróżnioną posadę sekretarza przy sądzie obwodowym w Rzeszowie adjuktowi sądu powiatowego w Przeworsku Karolowi Nowakowi.

Došlo nas wczoraj następujące pismo litografowane:

Do Szanownego centralnego Komitetu wyborczego dla Galicyi zachodniej w Krakowie.

W Nrze 134 Czasu z dnia 14 czerwca b. r. wyczytałem na stron. 1ej w kolumn. 4 i 5 wezwania Sz. Komitetu, zapraszające wyborców większych posiadłości okręgów wyborczych Krakowskiego, Sąddeckiego, Tarnowskiego i Rzeszowskiego na zgromadzenia przedwyborcze na d. 24go czerwca b. r. co do okręgu Sąddeckiego w Nowym Sączu odbyć się mające. Do zagajenia zgromadzenia w Nowym Sączu powołał Sz. Komitet Wgo Apolinarego Zielińskiego i mnie podpisanego. Ponieważ na zgromadzeniu wyborców, — odbytem w Nowym Sączu w d. 20 kwietnia b. r. — byłem przeciwny utworzeniu komitetu centralnego w sposób przez Wo Kazimierza Grocholskiego inicjowany, w skutek której to inicjatywy dwa centralne Komitety wyborcze we Lwowie i w Krakowie powstały; ponieważ dalej uznałem i poddałem się wskazówkom wyborczego Komitetu centralnego, dla całego kraju w dniu 11 czerwca b. r. przez Towarzystwo narodowe demokratyczne we Lwowie utworzone; zniwolułem przeto jestem przeprosić Sz. Komitet w Krakowie, że zaproszeniu powyższemu zadość uczynić nie mogę, tem bardziej że takowe mieliby w sobie wyłączenie wyborców z reszty warstw bratnich społeczeństwa naszego, t. j. mieliby wyłączenie wyborców uprawnionych z grup innych, która to wyłączenie nie zgadza się z zasadami przeze mnie wyznaczanymi.

Nowy Sącz 15 czerwca 1870.

z wysokiem poważaniem
Fortunat Stadnicki.

Odbieramy dziś list następujący:

Na zapytanie, czy przyjmę wybór na posła sejmowego z gmin wiejskich, gdyż włościanie tutejszego powiatu oświadczają się z gotowością dania mi swych głosów, mam honor odpowiedzieć: Jako kandydat nie występowałem nigdy poprzednio, chociaż mnie gdzie niegdzie jako takiego stawiano; i dziś nie tylko nie wybieram, ale nawet, gdyby padł na mnie, przyjąłbym go nie mógł. Starając się sumiennie pełnić obowiązki prezesa Rady powiatowej i Rady miejskiej, by o innych nie wspominać, mam dość do czynienia, a ambicja moja dalej nie sięga. Gdy zaś pomimo dobrej woli trudno wszystkim dogodzić, czynnym dopiero wtedy słusznego oburzenia nie wywołaj, gdybym lekomyślnie przyjął mandat, którybym w czasach dzisiejszych z zadowoleniem ogólnem spełnić nie mógł?

Hr. Stanisław Mieroszewski.

Kraków d. 17 czerwca 1870 r.

W sprawie wyborów przemyski konsystorz biskupi obrz. łac. ogłosił następującą kurendę o zachowaniu się przy wyborach na posłów do Sejmu:

Jest zwyczajem w państwach konstytucyjnych, że władze duchowne przed wyborami do Sejmów krajowych lub państwowych odwołują się do Duchowieństwa celem dania mu wskazówki, według której ma się zachować przy głosowaniu na posłów. Na pierwszy rzut oka zbyteczną się wydaje podobna odezwa do WW. Kleru tej dęcey, który duchem Kościoła św. przejęty, nie użyje obywatelskiego prawa swego na szkodę tej świętej Matki naszej, rodzicielki prawa, sprawiedliwości, prawdziwej włości chrześcijańskiej i opieki narodów. Wszelako smutną przynosiło nam doświadczenie ostatnich lat naukę, że z kraju wyłącznie katolickiego, którego dzieje wypiatowane są przez św. wiary katolicką, którego byt chroni się jeszcze, jak w arce Noego, w Kościele świętym, nie stanął zastęp mężów w obronie praw tegoż kościoła, w obronie Sakramentu małżeństwa i szkoły, tej córki Kościoła. To więc jest nam pobudką do podniesienia głosu do Was WW. Bracia, abyście przy najbliższych wyborach do sejmu, czynny biorąc udział, i powstrzymując się od niewłaściwych agitacji i łączenia się z politycznymi partjami uciążliwymi, spokojnym wpływem swoim starali się skierować wybory na mężów nie tylko z imienia katolickiego, ale rzeczywistych słowem i czynem do wiary i Kościoła przywiązanych, niewzdających się ni praktyk religijnych, ni stawiania w obronie świętej wiary naszej.

Wszelkie pod tym względem ustępstwa i transakcje uważamy za krzywdę wierze św. a tem samem i ojczyźnie wyrządzoną. I dlatego wzywamy Was do solidarnego i niezłomnego w tej sprawie postępowania według prawdy, któreśmy wskazywali, a które, jak tłumy, sami uważacie za pewną rekojmie, że wybory w tym kierunku odbyte mogą wypaść z korzyścią dla kraju i dla państwa całego.

Przemysł 9 czerwca 1870 r.

X. Józef Hoppe,
wikaryusz kapitulny.

Sprawozdanie

z posiedzeń komisji sejmowej, zwołanej przez Wydział krajowy do celu zbadania skutków ustaw o gminach i o reprezentacjach powiatowych, oraz zarządzenia niedogodności, z obecnego urzędzenia organów autonomicznych (z Gminy).

Posiedzenie IV. dnia 19 marca.

(Dalszy ciąg)

Przewodniczący poleca zanotować za zgodą zgromadzenia, że naczelnik jest bezpłatny — któremu może być dodany zastępca. Zastępcę czyli pisarza i kancelaryjnego utrzymuje powiat.

P. Krzeczunowicz. Uchwalono już, że w sprawach własnego zakresu działania rekursa idą tylko do władz autonomicznych, zatem rekursa od rozporządzeń naczelnika okręgowego w sprawach policyjnych do rady powiatowej. Co do ustroju reprezentacji powiatowej, było zdanie, aby powiększyć i przenieść na obwodowy; ja wszakże jestem za tem, aby nie zmieniać rad powiatowych. Zmiana taka powinna się opierać na dłuższej praktyce i pochodzić od samych rad powiatowych, a do tego od większości tychże a nie od kilku. Prócz tego nie można obwodów tworzyć na podstawie danych, bo dzisiejszy powiat jest lepszy. Co do wewnętrznej organizacji rad powiatowych, to potrzebny albo wydział powiatowy znieść zupełnie, lub im użyć. Z powodu przedłożenia rządowego, aby sprawy załatwiał się kolegialnie — że do kompletu potrzeba 4 i żeby każda kurya była zastępowana, tośmy przyjąć musieli, lecz z praktyki pokazuje się, że trudno zwoływać wydział dla drobnych rzeczy, a trudniej uchwałać, bo się nie zjeżdżają. Ja zasłyszalem, że gdzieś przewodniczący sam załatwiał; lecz to nadużycie. Zatem środek ułatwiający byłby ten, aby przesowić w moc ustawy dozwolili załatwianie pewnych spraw prezydenialnie bez wydziału. W powiatach, gdzie się zjeżdżają, tam nic nie zmieniać, lecz w przeciwnym razie należy upoważnić radę do zmiany kompletu i oznaczenia spraw, które sam przewodniczący może załatwiać.

P. Skwarczyński. Do § 46 dodać: Rada powiatowa może orzec, które sprawy mogą być załatwiane.

P. Krzeczunowicz. Słusznie; lecz zasada powinna zostać, że kolegialnie się załatwia. Jestem za tem, abyby tu wyraz dać życzeniu, żeby dualizm ustał i mam do tego odpowiedni wniosek.

P. Baum. Jedną część pytania co do rekursów załatwił już p. Krzeczunowicz. Lecz spuściliśmy za sobą jedną z najważniejszych rzeczy, a to, że jest życzeniem naszym, żeby uchwały rady powiatowej nie zostawały na papierze, lecz były wykonywane. Wprawdzie w ustawie gminnej jest na to sposób, bo w razie jeżeli gmina nie wykonuje polecenia, ma się to uskutecznić na koszt gminy; lecz w takim razie jeżeli się gmina uprze, kosztka np. z 80 złr. wynosi na 1.000 złr. które wszakże muszą być egzekwowane. Otóż rady powiatowe powinny mieć władzę wykonawczą w myśl uchwały sejmu do sankcji podanej, a nie sankcjonowanej.

Wreszcie należy także ustawa w tym punkcie zmienić, abyby przesowić wolno było wzywać zastępców bez różnicy kuryj, nie chciałym wszakże, abyby wykluczać chłopów, bo oni przywiązują do tego wiele znaczenia i dumni są, jeżeli się do nich przemawia: „panie radny!”

W końcu sprzeciwiam się zdaniu p. Krzeczunowicza, abyby atrybucy wydziału przydzielone być mogły przesowić.

Na tem posiedzenie zamknięto.

Posiedzenie V. dnia 19 marca.

P. Jul. Kirchmayer. W kwestyi zakresu działania wydziału powiatowego względem nowych organów, zgadzam się z p. Krzeczunowiczem. Wszakże wspominał on o nich tylko jako o organach apelacyjnych od urzędów policyjnych; chciałym więc, abyby im dodano zakres kontrolujący, i słusznie tu nadmieniono również kompetencyę wymierzania kar na urzędników. Wprawdzie na te posady dostaną się ludzie godni zaufania, jednak często kontrola jest potrzebna — niekoniecznie, abyby niechętnych zachęcać, lecz cucić ludzi. Co do tego, że obsesłoby się bez wydziału powiatowego, jestem przeciwny, bo one nie szkodzą i funkcjonować mogą nawet w małym komplecie. U nas rzadko się trafia, abyby nie było kompletu, bo zastępcy bywają zwykle na posiedzeniach, a włościanie zawsze się stawiają. Sese wydziału są dla nich najlepszą szkołą; tu dowiadują się o toku spraw, obznajamiają się z interesami powiatu, przekonywują się, że nie ma dla nich podrywkę; wogóle obznajamiają się z przedmiotami, które na radzie powiatowej nie mogą być w ten sposób traktowane. Co do zastępców zgadzam się, abyby mogli zastępować wogóle, bez różnicy kuryj.

P. Wasilewski. Prosiłem o głos, gdy p. Krzeczunowicz mówił o kolegialnem załatwianiu spraw. Czy to należy do zakresu? (Przewodniczący: Tak.) Zatem ja zwracam uwagę na sposób załatwiania spraw w dyrekcyi Towarzystwa kredytowego w Królestwie polskiem. Jest tam sześciu członków wydziału. Z tych każdy urzęduje 2 miesiące po kolei bez przerwy. Gdy eden ustępuje, inny wchodzi. Sądzę, że dla nas łatwiej było tak urządzić swoje interesy, abyby się mógł wydzielić co roku na dwa miesiące, niż cały rok jeździć.

Przewodniczący w sprawie zastępców wspomina o zapytaniu d. wydziału krajowego przez wydział powiatowy nadesłanem, czy zastępca nieobecnego członka wydziału powiatowego może być, jeśli jest obcym, doradzić do udziału w rozprawach i do głosowania wezwany, i powiada, że takie postępowanie w obec wyraźnego brzmienia ustawy legalnemy nie było.

P. Ujejski. Zjazd delegatów przed ostatnim sejmem nastąpił z dwóch powodów — raz, że ustawa gminna w wielu miejscach się nie przyjęła, powtóre, że wielu zgodziło się na to, że dzisiejsza organizacja dalej się nie ostoi dla braku ludzi. Na ten ostatni punkt deklarowało się z 35 delegatów zgromadzonych 18.

Celem zarządzenia pierwszemu zlewu obmyśliliśmy już organ policyjny — co zaś do drugiego, nie mam nadziei, abyby zostało usuniętem. Zadzroszczę p. Baumowi, że włościanie u niego z całym sercem do organizacji przylgnęli; u nas wszakże rzeczyć się ma inaczej, i zarówno włościanie jak inteligencja są tak zniechęceni, że w wielu powiatach nie można złożyć wydziału powiatowego. Nie obwiniam nikogo o obojętność, bo najlepszą chęć na także swoje granice, i nie dziw, jeżeli się zaniebując gospodarstwa dla spraw powiatu, a skutkiem tego jest żaden, że zniechęcenie opanowuje umysły. Węć na niebezpieczeństwo, które nam z tej strony zagraża, nie widzę środka w tem, co pp. u-

chwaliłicie. Gdyście już panowie odrzucili rady okręgowe, to rady powiatowe trzeba zatrzaskać, gdyż nie byłoby spójni, i ja stawiam wniosek o powiększenie obszarów powiatowych, abyby uzyskały większe siły. (Tu opowiada mowca wypadki częste braku kompletu w jego powiecie, i jak temu ostatnie starano się zaradzić — co możnaby uznać jako nielegalne). Otóż rady powiatowe stoją dziś poświęceniem jednego lub dwóch ludzi, którzy ważność sprawy czując, poświęceniem osobistem wszystko podtrzymują; lecz czy zechcą się ofiarować i na drugie trzechlecie? — wątpię. Byłem z tego powodu za utworzeniem rad okręgowych, lecz gdy już o tem nie może być mowy, więc popieram niniejszy mój wniosek.

P. Jul. Kirchmayer. My tu nie wykluczamy nadal zmiany reprezentacji powiatowej, jej zakresu działania i przestrzegania; jesteśmy tylko najdziśniej za tem, abyby tego nie tykać; a chociaż może zgodziłbym się z p. Ujejskim, to nie mam nadziei, by kiedy rząd zezwolił na nowy podział polityczny dla względów autonomicznych.

Przewodniczący czyni wzmiankę, że całe urządzenie konstytucyjne jest przejściowe, a nie na wieczne czasy ustanowione.

P. Ujejski. Ja uważam całe nasze zebranie jako ciało, które nie jest powołane do uchwalania ustaw, tylko do objaśnienia przedmiotu na podstawie nabytych doświadczeń. Rzeczą sejmu będzie porozumieć się z rządem, czy i o ile są możliwe zmiany terytorjalne. My tu tylko wypowiedzimy nasze zdanie, że organizacja dzisiejsza tak jak jest, dalej istnieć nie może, i że nie należy wycekiwać wpiery faktycznego stwierdzenia tego i dopiero wtedy obmyślać środki zaradcze.

(Dalszy ciąg nastąpi.)

Wiedź 16 czerwca. O ile termin wyborów coraz więcej się zbliża, o tyle ruch wyborczy coraz staje się żywszym. Onegdaj na zgromadzeniu wyborców miasta Wiednia występowali jako kandydaci dwaj członkowie stronnictwa konstytucyjnego pp. Kuranda i Dr Giskra; mowy ich przyjęte były oklaskami. Pierwszy interpelował o kwestyę galityjską odpowiedział, że Galicya ani nie jest tak wielkim nieprzyjacielem, ani też tak niebezpieczną jak Czechy. Galicjanie obawiając się Moskali, żywią to przekonanie, że jedyną ich ucieczką w Austryi, że Austrya utrzymana być musi. Ugodę przeto z niemi bardzo łatwo osiągnie rząd energiczny. Dr Giskra nie mówił nic o kwesty galityjskiej, odwoływał się tylko na własną swoją działalność, kiedy był ministrem. Wyborcy znający tę jego czynność, sami zapewne już orzekli i uznali, czy nie dość bronili interesów stolicy. Przyznaje, iż jest za programem z 22 maja, ubolewa zaś nad tem, że tak male różnice w programach poróżniły ludność Wiednia z ludnością kraju. Jedni i drudzy są dobrymi Austryakami, dobrymi Niemcami, i nie chcą opuścić drogi konstytucyjnej; wszyscy pojmują to dobrze, że bez dobrobytu materialnego żadna nie może zakwitnąć wolność. Nie ma więc różnicy między niemi. Z powodu kwesty reformy wyborczej wystąpił z urzędu. Jedynie tylko na drodze wyborów bezpośrednich może wolno powstać życie i mogą się tworzyć stronnictwa polityczne; tylko przez wybory bezpośrednie zaradzić można chorobie, na którą Austrya cierpi, a która na tem polega, że nie mamy stronnictw politycznych ale narodowe. Reforma wyborcza konieczną była do uleczenia. „To jednak, o chciałem wzięć na okręt jako balast, mówił w końcu Dr Giskra, uważałem to za balast i nie zamyślałem tego zatrzymać. Co przyobiecałem, każdej chwili starałem się dotrzymać; jeśli zaś większe pokładano we mnie zaufanie, jeżeli więcej po mnie się spodziewano, to do odpowiadać nie mogę. Co przyrzekłem, dopełnię. Jeśli nie położę wie mnie ufności, serdecznie powitam waszego męża zaufania. „Następny kandydat Dr Magg uważa wyjątkowe stanowisko Galicyi za uprawnione, pragnie tylko, aby księstwa Zatorskie i Oświęcimskie oddzielone zostały od Czech i przyłączone do Ślązka. Stanowisko to może być tylko odrębnym pod względem administracyjnym i finansowem, ale nie pod względem prawnym. Najobszerniejszy samorząd jest dla państwa koniecznym.

— Arcyksięże Wilhelm powrócił do Wiednia z Kroczyi, gdzie odbywał przegląd wojsk i twierdzi, że Dr Giskra był minister wyjechał na kurację do Gleichenberga.

— N. Pan nadał namiestnikowi w Tryeście fmp. Möringowi owd godność radcy tajnego z uwolnieniem od taksy.

— Politik ogłasza odezwę do ludu morawskiego podpisaną przez Dra Pražaka, Dra Helceleta, Dra Lachnita, Fl. Zednika i Henryka Dworzaka. Odezwa ta wystosowana jest do wyborców w szczególności, wybitniejszych ustępów nie zawiera, kładzie tylko głównie nacisk na wybory bezpośrednie, które jesszeby więcej szkodziły prawopolitycznemu stanowisku pojedynczych krajów. Przypominając znany ustęp z deklaracyi usprawiedliwiający wystąpienie posłów ze sejmu, pozostawia wyborem z miast i gmin morawskich ponownym wyborem tych samych mężów orzec, czy zgadzają się na zasady przez nich reprezentowane.

— Peszteńska Reforma rozbiiera znowu sprawę kroacką, powtarzając najprzód zamieszczone przed kilku dniami sprostowanie w Wr. Abendpost o deputacyi z Pogranicza wojskowego. Zdaniem tego dziennika znajduje się w Wiedniu stronnictwo usiłujące poróżnić hr. Beusta z hr. Andrassym, i dla tego należący do niego narzekali zawsze na mieszanie się hr. Bensta do spraw wewnętrznych. Kłika ta rozsiewa nawet wieści, że hr. Beust konspirował także w kwestyi wspomnianej deputacyi z Pogranicza. Reforma twierdzi, że tak hr. Andrassy jak kanclerz państwa ciągle trzymają się drogi konstytucyjnej. Rutyna polityczna hr. Beusta, jest rękonią, że on mianując się konstytucyjnym mężem stanu, wie dobrze o tem, że szanować musi konstytucyę, chociaż jego armia dyplomatyczna nie przysięgała ani na konstytucyę węgierską, ani na austryacką.

— W krótkim czasie, jak donoszą dzienniki wiedeńskie, ma nastąpić reorganizacja żandarmeryi. Odnosny projekt wypracowany przez ministerstwo obrony krajowej odpowiada zupełnie życzeniom wypowiedzianym przez obiedwie Izby Rady państwa. Pensye dla ludzi różnych stopni i żandarmeryi, zamieszczone w tegorocznym budżecie, a przez reprezentacyę państwa przyjęte, mają z d. 1m lipca być zaprowadzone. Według tych przepisów ma pobierać podoficer 500 złr., naczelnik stacyi 400 złr., żandarm zaś 300 złr. rocznej pensyi. Ponieważ coraz trudniej uzupełniać nadal żandarmeryę z armii, pokazano się koniecznem utrzymanie wysłużonych i doświadczonych żandarmerow przez podwyższenie im pensyi.

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków 17 czerwca. Wczorajszego obchodu Bożego Ciała odbył się ze zwykłą uroczystością przy sprzyjającej pogodzie i bardzo licznym udziale pobożnych. Wszystkie władze i instytucye, bractwa i cechy były zebrane licznie, brakowało tylko reprezentacyi miejskiej, parę bowiem radców miejskich postępujących w procesy reprezentowało właściwie z prezesem swoim Izbę handlowo-przemysłową. Podczas procesyi zamknięte były wszystkie sklepy, bez różnicy wyznania właścicieli ich. Okoliczność ta nie była brana dawniej na uwagę, dziś zaś gdy znaczna liczba starozakonnych kupców i przemysłowców ma w mieście sklepy, pominąć jej nie wypada, a nadmieniamy o niej z tego względu, iż zachowanie się innowierców wobec tego wielkiego obrzędu kościelnego było ze wszech miar poważnie i przyzwoite.

— W dniu 15 czerwca odbyło się w Tow. Przyjaciół pięknych krakow. losowanie doroczne obrazów i rzeźb w następującym porządku:

319. X. Ujejski pleban w Zaborowie, Poranek w Ostendzie p. Fabaryusa.

944. Bukowska Anna w Krakowie, Wieczernia p. Gerymskiego.

2151. Suchorzewski Aleksander w Izdebnie, 2 litogr. Zachwycenie i Otrocie Bony.

1479. Kukowski Leopold w Zbarażu, 2 litogr. Otello i Luter pałacy bulle.

2580. Dal Trozzo Antoni w Warszawie, 2 litogr. Chrystus na Golgotcie i Dzieci u firy klasztornej.

2062. X. Hebanowski Jan prob. we Lwówku w W. Ks. Pozn., Widok ruin zamku Hupków p. Marszewskiego.

2216. X. Szczerzowski Jan wikary w Czechowie, Nowy lokator p. Kosta.

2362. Kisielski Seweryn w Krakowie, Dzieciatko Jezus (z terracotty) p. Świąckiego.

1005. Młyński Henryk w Lachowicach Podróżnych, Album fotogr. Simlera.

48. Zubrzycki Julian w Limanowy, Krajobraz p. Bodego.

1128. Richtmann Zygmunt we Lwowie, Widok z Poronina na Karpatach p. Grabińskiego.

240. X. Stoniński Aleksander w Porębie, Znalezenie zwłok Wandy i Scena z 1863, 2 litogr.

1681. Józefczyk Jędrzej w Krakowie, Ptasstwo zabite, przez Hodakowiana Arnoldine.

198. Dydyński Piotr w Raciborsku, Bitwa pod Beresteckiem i Zgon Barbary Radziwiłłowej, 2 lit.

1985. X. Ziętkiewicz w Łabiszynie w W. Ks. Pozn., Anioły (kopia z Murilla) p. Maleszewskiego.

275. Damski Władysław w Wojniczu, Narodzenie Chrystusa, litogr.

1620. X. Świerczowski Jan w Krakowie, Ave Marya i Przysięga Jadwigi, 2 litogr.

2288. Kochanowski Antoni w Czerniowcach, Pulaski i Kościuszko, 2 litogr.

1407. X. Król Alojzy Augustynian w Krakowie, Lirnik (akwarella) p. Frenkla.

143. Górski Teofil w Krzeszowicach, Pulaski i Kościuszko, 2 litogr.

2008. Towarzystwo Bazaru w Poznaniu, Nawa Kościoła p. Maryi w Krakowie, Świerzyńskiego.

1900. X. Golski Marcin w Kunowie w W. Ks. Pozn., Album fotogr. Simlera.

1455. Permarowski Mikołaj w Korniowie, Pulaski i Kościuszko, 2 litogr.

1843. Braunstein Fryderyk w Krakowie, Dzień sądowny i Fryderyk II, 2 litogr.

2316. Górowiczowa Marya w Wastowie, Chrystus na krzyżu, litogr.

2656. Siekierski Piotr w Podgórzu, Twardowski z diabłem, p. Eliasza Walerego.

81. Lewicki Nikodem w Mirowie, Gretchen i Faust, 2 litogr.

97. Górkiewicz W. w Witanowicach, krajobraz Praczki, p. Jaroszyńskiego.

1027. Rudnicki Konstanty w Kaluszu, Niedziela na wsi, p. Lipińskiego.

2067. X. Ptaszyński Franciszek w Ceradziu Kościelnem w W. Ks. Pozn., Sprowadzenie zwłok Sgo Wojeicha, litogr.

658. Straszewski Henryk w Boguchwałce, Widok doliny w Tatrach, p. Dębowskiego.

1801. Towarzystwo Sztuk Pięknych saskie, Pulaski i Kościuszko, litogr.

2887. Rydzowski Andrzej w Krakowie, Gryzmiślawa, p. Mireckiego.

556. Jaroeki Władysław w Dębicy, Spadek Uri, przez Majburgera.

1660. Krokiewicz Piotr w Krakowie, Głowa Sgo Piotra, panny Palkownej.

1364. Gostynski Adam w Podszumlance, Odwiedziny w klasztorze, p. Schönheera.

2372. Koszutka Ludmila w Mniszowie, Album Simlera.

986. Konwent OO. Jezuistów w Krakowie, Wit Stwosz i Przysięga Jadwigi, 2 litogr.

2760. Jachimski Antoni w Krakowie, krajobraz, przez Brandenburga.

899. Majewski Józef w Maksymówce, Ojczd i powrót, 2 litogr.

2352. Kurtz Aleksander w Krakowie, Kontrabanda w Karpatach, p. Schouppé.

2159. Hr. Poniński Edward we Wrześni w W. Ks. Poznan., Sty Jan (kopia z Murilla), p. Bogackiego.

513. X. Kowalik w Pilźnie, Dziewczyna rzucająca wianki, przez Trembeckiego, (rzeźba).

2407. Welczowski Apolinary w Krakowie, Ecce homo i Chrystus z krzyżem, 2 litogr.

453. X. Bednarz w Porębie Radziej, Skarga założyciela Banku Pobożnego, przez Łuszczykiewicza.

2160. Hr. Mielżyński w Miłostawiu w W. Ks. Pozn., Album Simlera.

429. Eliasiewicz Franciszek w Tarnowie, Kopernik, p. Kurella.

1032. Bielińska Ludwika w Chocinie, Pasterka z gór Sabińskich.

2900. Zyblikiewicz Mikołaj w Krakowie, Pulaski i Kościuszko, 2 litogr.

366. Kosterkiewicz Antoni w Wielopolu, Widok przez Benglera.

427. Metzger Jan w Tarnowie, Chrystus, p. Jabłońskiego.

2980. S. p. ks. Sangusko Władysław, Kolumnada świętych Jowisz, przez Dylezyńskiego.

1275. Kornfeld Leon w Tuszach, Album Simlera.

494. Kierwiński Józef w Dąbrowicach, Indagacya i Powrót z Jassyru, 2 litogr.

1763. Strycharski Szymon w Krakowie, Pasowanie na rycerza, p. Szermentowskiego.

2097. Gutowska Władysława w Ruchocinie w W. Ks. Pozn., Obóz (z Paska), p. Redlicha.

1008. Młyński Henryk w Lachowicach Podróżnych, Widok klasztoru Zwierzynieckiego, p. Gramatykę.

1572. Pochwański Józef w Krakowie, Chrystus, Matka Boska i Sty Jan, litogr.

2326. Kaniewski w Kolniczkach w W. Ks. Poznań., Luter i Otworzenie Testamentu, 2 litogr.

1803. Towarzystwo Sztuk Pięknych saskie, Chłopiec z gniazdkiem, p. Dżbańskiego.

1853. Płonczyński Wiktor w Krakowie, Scena z Wenecey.

Wygrający w Krakowie raczą z akcyami swojemi zgłosić się po odbiór do kancelaryi Towarzystwa.

Wygrającym na prowincyi wysłane będą na ręce korespondentów Towarzystwa, w których agencjach padły wygrane.

Wystawa nie ustaje, i znowu nowe prace nadeszły na miejsce ublych.

— Wystawa przemysłowa odwiedzana była licznie w ostatnich dniach, kończy się bowiem rozdaniem jutro w sobotę o godzinie 5ej po południu medali i pochwał na piśmie, według uznania znawców zaproszonych do ocenienia wyrobów wystawionych. Słyszmy, że między premiiowanymi są także starozakonni. W niedziele otwartą będzie jeszcze wystawa bezpłatnie dla czeladzi rzemieślniczej.

W oddziale gospodarstwa i przemysłu dajemy krótki pobieżny obraz tej wystawy. Szegółowy jej opis jest utrudniony z powodu braku katalogów. Nadmienim tu przy tem wypadku, że znaczna część przedmiotów na wystawie znalazła chętnych nabywców.

— Wczoraj ogród Strzelecki był tak przepelniony gośćmi, iż przedstawiał raczej widok sali balowej urzędowej w oranżeryi niż zebrania pod gołem niebem. Dobór pięknych kobiet, stroje ich i muzyka dodawały temu porównaniu prawdy.

— Na rzecz Ochotek krakowskich otrzymaliśmy od hr. Hortensyi Malachowskiej złr. 20.

— Zapowiedziana w zeszłą niedzielę wycieczka Towarzystwa śpiewu Liedertafel do Skaly Kmity odbędzie się pojutrze dnia 19 b. m.

— Z rozpoczęcia porą kapiel wsiłanych, zwracamy uwagę zarówno publiczności, jak władzy czuwać obowiązanej nad bezpieczeństwem a zarazem nad moralnością publiczną, iż lubownicy wody rzecznej mają wyznaczone miejsca dla kapieli z obu względów powyższych, a to dla każdej pici osobno. Ponieważ zaś kąpiele wsiłane nie są areną przedstawień atletycznych lub kopij z antyków, należy zatem wstrzymać od niebezpiecznych i nieprzyjemnych, co się zdarza najwięcej, za rogatką zwierzyniecką, gdzie domki prywatne i klasztor leżą nad Wisłą. Zwierczność miejscowa nie wdaje się w takie rzeczy, lubo zanoszono do niej o to skargi, a jeżeli jaka baba zmyśla panica miejskiego, ten nie pociągnie sobie tego za obelgę, skoro wie, że się nie spotka z jej ożogą.

— Począz wiedeńska, która dziś rano o godz 9 1/2 nadejść miała, spóźniła się o 3 godziny. Powodem tego opóźnienia był smutny wypadek, jaki zaszedł na kolei żelaznej północnej między Holinom a Przyrowem. Zderzyły się tam bowiem dwa pociągi osobowy i towarowy. O ile dotąd wiemy, czter

świadczył; pojmujemy jednak, że to nie dogadza, bo może pewniejsza droga intrug i tajemniczości. Co się za toczy „dążności antinarodowych, „patrychalnej apatii, „szarbarności, „komplementów dla ministra-ródaka, „polityki popierania Potockiego „dlatego, że Potocki itd. itd. — to polemika, na którą odpowiedział ostentacyjnie umieszczenie jej w „Kronice.“

— Odbieramy następujące pismo: W numerze 136 Czasu wyczytałem wiadomość o śmierci Jana Wojsy Antoniewicza, zmarłego w Pa-ryżu d. 24 maja b. r. Doniesienie to o tyle sprostować winienem, że s. p. Jan Wojsy Antoniewicz nie był inżynierem, lecz pułkownikiem korpusu inżynierii, a w tym stopniu powołany został i ponosił w oherze nie-tylko świetną karierę, mając zaledwie lat 35, majątek ziemski, szczęście domowe, ale całą przyszłość swych dzieci, które nad życie miłował. Czesć takiej zasługi będąca jedyną spuścizną niemal jego, powoduje do u-szanowania drogiego im wspanienia, które może stać się kiedyś dla nich gwiazdą przewodnią na smutnej zwłok drożdże sierociego żywota.

— Zapowiedziano na tę niedzielę (19go) widowisko teatralne amatorskie w Wieliczce na cele dobroczynne odłożonem zostaje na niedzielę 30 lipca.

— Nowy Sącz d. 13 czerwca. (X. Y.) Rekurs, jaki jedna część mieszkańców przeciw wyborom miejskim podala, upadł, i dzisiaj odbył się wybór zwierzchności gminnej. Kierownik teraźniej-szych wyborów p. Wal. Brzeski mając głosy po sobie, udał się na czele deputacy do dawnego burmistrza p. Jana Johannesa, nakładając go do przyjęcia tej go-dności, a na zebraniu 27 radnych p. Johannesa został 18 głosami obrany burmistrzem (p. Jaworski otrzymał 5 głosów, p. Jarosz 1), zastępcę zaś p. W. Brzeski również 18 głosami; asesorami Dr Jan Jarosz 21, p. Feliks Ritter 25, p. Wiktor Filipak 22 głosami.

Wybór naprzód ułożony odbył się latwo. Po wyborach dano salwę i złożono nowej zwierzchno-ści życzenia, a gdy to piszę, iluminują magistrat, aby watele zaś urzędzają serenade.

Spodziewamy się, że nowa rada będzie miała przede-wszystkiem na oku deficit 15,000 z lat uprzednich, u-przątnięcie bud i nieczystości z miasta, tudzież pod-niesienie dochodów z regalii, gdyż gospodarstwo miej-skie wielce było zaniedbane.

— Dnia 23 czerwca odbędzie się w Tarnowie o go-dzinie 11 rano w sali rysunkowej szkoły realnej walne zgromadzenie oddziału Towarz. pedagogicznego. Na porządek dzienny przypadają:

I. Sprawozdanie zarządu;

II. Sprawa znieśnienia w szkołach ludowych egzami-nów publicznych;

III. Odczyt p. Rzeszotki o wychowaniu młodzieży;

IV. Wnioski zarządu konferency i członków;

V. Wybór nowego zarządu.

— Warszawa ma swoje dni szalu zarówno w porze zapust jak w kanikułę. Lubo lato tegoroczne bardzo dotąd było chłodne, kanikuła jednak wczesniej już za-panowała. Pierwszymi jej objawami były widowska o-dródko, gdzie rozpasanie obcych „artystek“ docho-dziło do tego kresu, że aż delikatnie ośmieliły się pi-sma miejscowe zwrócić uwagę „szanownej“ publiczności na względy moralności publicznej; dalej uległ napado-wi kanikuły pewien wysoki urzędnik moskiewski, który uderzył wiedeńskiego kompozytora Straussa, kierujące-go orkiestrą w ogrodzie zwanym Dolina Szwajcarska. P. Strauss rozchorował się, i już się więcej nie poka-że w Warszawie. Wreszcie kanikuła owładnęła miłosier-dzie, bo jutro w sobotę urządzona w ogrodzie Saskim loterya fantowa na cele dobroczynne, połączona będzie z maskaradą. Miłosierdzie, które zamiast się chępli-wie ukrywać, to prawdziwa cnota, ale miłosierdzie osta-niające się maską i dominem, byłoby wtedy nawet tra-westacją cnoty, gdyby nie służyło za pozor. Czyż to nie dowód kanikuły?

— We wtorek odbył się w Warszawie ślub hr. Kon-stantego Przędzińskiego, syna Aleksandra znanego ba-dacza, z hr. Izabellą Platerówną, córką hr. Kazimierza Platera-Zyberga.

— Dnia 10 czerwca obierała się chmura nad Gro-dnem i wielkie zrzadziła w mieście szkody, a między innymi obalila kilka mniejszych domów drewnianych.

— Nr 23 Dziennika Literackiego zamieszcza: „Przysięga Jadwigi“ z Acharda (powieść); — Wiersz Gaszyńskiego; do Adolfa M. — „Stosunki rodzin-ne“ komedia Wl. Borkowskiego; — „Kilka słów o Bernardzie Wapowskim i jego kronice“ przez Henryka Schmitta; — O wydaniu akt grodzkich i ziem-skich z archiwum Bernardyńskiego we Lwowie; — Przewodnik.

— N. 258 Kłobukowa zawiera: „Uskok“ powieść T. T. Jeża (c. d.); — „Ja ciebie Kocham“ wiersz El-y; — „Ostatnia powieść“ przez R. z ryca; — „Pierski poekta Firdyniego“ epeopeja Szach-Name“ studjum literackie przez J. H. Lewestama (c. d.); — „Książę Srebrny“ powieść z czasów Iwana Groźnego przez hr. A. K. Tol-stoja (c. d.); — Ryciny: Warszawa, nowy ratusz, sala namiestnikowska, sala Aleksandrowska; — „Szkice cha-rakteryzujące: Leona Kunickiego“ amator spirytualistów, amator tabaczk; — „Korespondencyo“ (Wiedeń, Peters-burg); — „Pokosie“ przez Ed. Lubowskiego; — „Urywyk higieniczny i lekarski“ Dra Łuczkiwicz-ko; o blednicy; — „Wielka sala w ratuszu“; — „Muzyka“ przez Wl. Wiślickiego; — „Willa nad Renem“ romans przez Jan. Praskiego (ciąg dalszy); — Przegląd polityczny.

— Instrukcane czasopismo czeskie Swietozor zawiera w numerze z dnia 10 b. m. życiorys i portret Deotymy (Jadwigi Eusewskiej) rysowany według fotografii przez B. Kriehubera.

— Zapadł wyrok sądowy w Petersburgu na zabójców radcy stanu Zonka. Przypominają sobie czytelnicy, że wówczas, kiedy dopelniono w Petersburgu morderstwa na Zonie, i w kilka tygodni potem kiedy znaleziono jego ciało w tłumoku na dworcu kolei w Moskwie, że wtedy zatem sądzono, iż przestępstwo to ma charakter polityczny. Śledztwo wykryło zbrodnię czysto prywatnej natury, i sąd skazał zbrojnicę Iwanowa na 12 lat a Federowa na 4 lata ciężkich robót.

— Żona królowicza Pruskiego, córka królowej An-gielskiej, powiła we wtorek wieczór córkę, szóstą z kolei dziecko.

— W Lipsku popelniona została d. 11 b. m. o-kropna zbrodnia. Bruno Werner, syn dzierżownika, 21 letni, karany już za włóczęgostwo, przybył do domu ojca i zastawczy dwie przynudnie siostry swoje, jedną 18-letnią, drugą 9-letnią, żądał od nich pienię-dzy, a gdy te nie dopuściły go do biórka, które chciał wylać, pochwylił siekierę i tak ostrem jak obuchem zadał każdej z nich kilka ran w głowę, i przeko-nany, że je zabił, wylał biórko i zabrał kilka talarów, które tam znalazł. Dziewczęta, gdy je zastano we krwi brozącej, nie dawały żadnej nadziei ocalenia, a gdy młodsza na chwilę przyszła do siebie, wymieniła za-bójcę. Znaleziono go wieczorem w piwni z jakas dziewczyną i aresztowano.

— Kurjer Codzienny pisze o usiłowniach polepszenia bytu ubogich pracownic, co następuje:

— W jednym z numerów Zorzy zamieszczono propo-zy-cję otwarcia „tali nanki szycia i haftu dla kobiet.“ Projekt w tym celu zupełny, bo nawet z podniesie-

niam oświaty pracowniczek, podany został już od kil-ku tygodni przez organizatora zakładu przemysłowego dla kobiet w Warszawie, kilku osobom, którym pro-pozował sformowanie do zatwierdzenia władz ustawy stowarzyszenia protekcyjnego i złożenie na to fun-duszu.

Wiemy jednak jak nie jest łatwym sformowanie stowarzyszenia opartego na operacjach finansowych. O ile jednak mi wiadomo, zakład przemysłowy dla kobiet postanowił myśli swego organizatora, jeśli przy-jdzie do tego, sam w życie wprowadzić dochodami, jak-że zebrać może z dodania jednej godziny więcej od-czytów za niską opłatą po 10 groszy; abonentki stałe tych odczytów, będą uczone już za tę opłatę kroju i szycia na maszynie, a w kantorze zakładu będzie im służyło prawo sprzedawania swoich robót po cenie przez nie same oznaczonej i przyjmowania ob-stalunków za cenę, za jaką się ugodzą z oddajęcimi owe obstalunki, same lub wybrane do tego poz-nych z ich grona pracowniczki. Z ceny zaś brutto to-tracić mają pewien procent, raz umówiony, na admi-nistracyjną kantoru.

Tym sposobem sformują one „zjednoczenie pracy“ tak np. jak egzystuje w Warszawie „zjednoczenie sto-larzy,“ z tą jednak jeszcze dogodnością, że zakład ma w projekcie zaprowadzenie i składu towarów, jak płótna i innych, które na kredyt dawane będą zryc-kiem obstalunki na maszynach w zakładzie.

Jest to zupełnie urzeczywistnienie projektu, jaki p. Schmidt drukował w Gazecie Polskiej Nr. 81, z tą różnicą, że podług tamtego projektu zarządzać za-kładem stowarzyszenie, a według obecnego zarządzać będą swoją pracą same pracowniczki. Przyjmowane obstalunki kolejno rozdawaneby być musiały uczenni-kom wykwalifikowanym, podług listy parzdkowej uio-żonej z pierwszych udoskonalonych uczennic.

— Dnia 15go czerwca niestała, zaś 16pnia już i piękna pogoda. Dnia 15go termometr doszedł do + 22.0 od + 10.2, zaś 16go do + 22.4 od + 10.3 R. Barometr zwolna poczyna opadać; o go-dzinie 6ej rano dnia 17go czerwca stał on na 381.30, termometr na + 11.6 R. Wiatr północno-wschodni słaby.

— W sobotę dnia 18go czerwca, Śgo Marka i Śgo Marcelina męczenników.

Gospodarstwo przemysł i handel.

Wystawa przemysłowa w Krakowie.

Dziennik nasz podawał był dość szczegółowe i dokładne sprawozdania z wystaw rolniczych w Kra-kowie; na pierwszą wystawę powszechną w Lon-dynie oraz na wystawę warszawską posłał był specjalnych sprawozdawców; wszelako mało jeszcze wtedy zajmowano się w nas przemysłem zarówno w stolicy polski jak i tam, gdzie się pierwszy raz zgromadziły wyroby całego świata we wszystkich ga-lęziach i odcieniach. Przemysł Królestwa Polskiego dla tego mało budził zająćcia, że ograniczeni sy-stemem cłowym, mało zwracaliśmy uwagi na stan wyrobów, które z innych pobierać zwykliśmy źró-deł; wystawy zaś powszechne ogromem swoim wię-ciej podziwu budziły, niż nastrożają nauki dla nas, u których przemysł był jeszcze w pieluchach. Ostatnia wystawa paryska, o której także zamieszczał dzien-nik nasz sprawozdania, nie przyniosła również żad-nej przemysłowi tuższejemu korzyści, bo ci co ją oglądali, wiedzeni byli raczej ciekawością, niż chę-cią nauki i obznajmienia się z wydoskonaleniami najnowszych czasów; gdy natomiast przemysłowy innych krajów natychmiast przyswajali sobie wszy-stko to co uznali za godne naśladowania. Mała zaś, bardzo mała liczba przemysłowców Galicyi brała dotąd udział w wielkich wystawach powszechnych; atoli ci co się czuli na siłach iść w zawody z ba-gatymi fabrykantami zagranicy, nie wyszli bez chlu-by z tej walki.

Zanim jednak zdolamy skutecznie a trwałe, nie zaś z chwilowym wysiłeniem wytrzymać konkurency-ę obcych targów, wypadła nam obliczyć siły i zasoby nasze, poznać zdolności nieśmiałe, skromne lub nie-świadome siebie i wzbudzić zaufanie we własnym kraju, przekonać własnych konsumentów, że wiele takich rzeczy znajdują w domu lub w pobliżu siebie, których nie znali, nie przewidywali, i które spro-wadzali z wielkim kosztem, bez rękoi, z dalekich stron; co więcej, przekonać należy swoich, że są u nas wyroby i produkty tańsze i lepsze od cudzych. Pa-tryotyczny obowiązek winien być także niemajął za-chęta do szukania wyrobów krajowych. Ale chcąc te wyroby widzieć, poznać je i nabyć do nich zaufa-nia, potrzebne są wystawy bądź ogólne bądź częściowe.

Rozwój naszego gospodarstwa rolniczego, przede-wszystkiem zaś chowu bydła wiele zawiadzećca wystawom gospodarszym, które są oraz po części o tyle także przemysłowemu, o ile na wystawach tych znajdują się produkty rolnicze przerobione albo maszyny, narzędzia i sprzęty w gospodarstwie po-mocne. Właściwych zaś wystaw przemysłu ręko-dzielniczego niebywało dotąd u nas. Inicjatywa z te-raźniejszą wystawą należy tuższejemu stowarzysze-niu rękodzielniczemu „Postęp,“ a pierwszą tę wy-stawę w tym rodzaju powitaliśmy z otuchą, że be-dzie wstępem i zachętą do dalszych, a oraz niepo-słębni wywrze wpływ na podniesienie produkty-wyrobów własnych. Ale trzeba walczyć jeszcze zyczaj w przesyad niemal wyrodzony, że niesta-ną na przedmioty pierwszej potrzeby; bo wystawa obecna przekonała, że nie tylko nie zbywa nam na nich, lecz oraz, że możemy zaspokoić w wielkiej części wymagania nawet wybredniejsze, że jesteśmy w stanie dostarczać przedmiotów także zbytkowych. Niechcąc poprzestać na ogólnikach, weźmiemy przykłady z wystawy teraźniejszej; bo szczegółowe sprawozdanie, jest, jak pisaaliśmy, na teraz niepo-dobne. Przykłady zaś te nie powinny być poczytywane za dowód wyjątkowy; bo gdy komitet wystawy nie znalazł w tej pierwszej próbie sposobności wygot-owania uporządkowanego spisu, a znawcy przez wyznaczenie medalu i pochwał wykażą najcenniej-szych wystawców, przeto to co my przytoczmy, służyć tylko za zbiór przykładów, bez systema-tycznego układu wybieranych z posród 97 wystaw-ców; tyłu ich bowiem naliczyliśmy.

Wyroby kamieniarskie dostawili jeden tylko p. Hochstimm, lubo w mieście naszym rzeźbiarzy i kamieniarzy jest kilku. Wyroby p. Hochstima nie dla tego zaś zasługują na uznanie, iż on jeden do-starczył je na wystawę, lecz że mógłby iść o le-psze w każdej okoliczności i na każdej wystawie rozleglejszej.

P. Hochstimm wystawił z pomiędzy wyrobów umy-wal-niebiałego marmuru wykładaną pstrym marmurem zwanym broca telle d'Espagne za cenę 1000 złr., skła-dającą się ze stołu toaletowego, z zwierciadłem i zegar-em, myjnicą, zbiornika wody z kurkami i upustami, prawdziwie cacko gotowalni niewieściej, dzieło gład-

ko i czysto wyrobione, może jednak nazbyt form-ą swą drewniane umywalnie przypominające; każdy zaś materyał wymaga wyrobienia odpowiedniego cha-rakterowi swemu. Umywalnia marmurowa powinna być bogatszą w rzeźbę, a nieprzymiennie meblu sto-larskiego formą swoją; artystyczna strona zupełnie została tu pominięta, i to jej wada nie do przeba-czenia. Myjnica marmurowa nie powinna przypomi-nać porcelanowej, stół marmurowy stołu drewnia-nego, a woda z marmurowej fontanny nie powinna być cewką mosiężną, jak z samowaru. Co można było zrobić z tego marmuru, przeznaczanego dla ozdoby pokoju pięknej kobiety! Anioły czy Neptu-ny, Psychy lub Afrodyty, muszla czy czara — co-kolwiek bądź, byle nie szafka ze zwierciadłem, myj-nica i kurkami. Tu nie dość być kamieniarzem, trzeba być artystą. Nasze panie bardzo się tłoczyły do tej umywalni, i bawily się, gdy woda ciur-kiem lub deszczem lała się z kurka opatrzonego sit-kiem, tak jak się bawia fontanna pokojowa, która pod-waża kulkę lub rozpryskuje się w wielkich kwiatowy. Nasze zajmowały czyste architektoniczne formy por-tyce schodowe dla p. Kronenberga w Warszawie. Ogrom-nej długości kamienie z matematyczną ścisłością wy-gzemsowane według bardzo wykrawanego profilu, świadczą o sumiennosci roboty i o umiejętnem ob-chożeniu się z materyałem. P. Hochstimm dostar-czał już p. Kronenbergowi do Warszawy ogromny granitowych słupów schodowych. Na wystaw-ę piękny jest także zbiór jego płytów marmuro-wych różnej barwy. Nasze marmury z Miłkini, Czard-ny i Dobnika najmniej były uwzględnione. Niedbalstwo bowiem dozwalał marnie tym skarbowi ziemi na-szej, a nawet wiele szkody zrzadziło w kopalniach przez nieumiejętne wydobywanie kamienia.

Mówiąc o rzeźbach, zwrócić się do rzeźb drev-nianych. P. Myśliwiec dał na wystawę oltarz z kłęcznikiem do kaplicy domowej. Z niewykoń-czony, to nie nie znaczy. Dowód to, iż robota jest własna. Kształty tego oltarza proste i poważne, lu-bo styl nieco zmieszany, przeważnie jednak ro-mański; rzeźby czyste i wdzięczne. Połączenie kłęcz-nika z oltarzem może nieco nazbyt skupione: je-śli to kłęcznik, to oltarz za wysoki; jeśli oltarz, to kłęcznik za niski; zarządzący się temu, dawmy mniej gębszą, a odsunąwszy kłęcznik, który na-wet ze względu na miejsce, mógłby być zuwany.

P. Chmurski dostarczył wielki rzeźbiony stół na kwiaty z obwódką nasładującą plecioną ga-łąz wianą; forma teraz bardzo rozpowszechniona, która trzyma środek między rzeźbą a koszykar-stwem, nie jest zaś ani jedną ani drugą. Noga te-go geridonu, szkoda, że przyszykana tablicą stołową, bo najlepsza. P. Chmurski mógł być coś zna-komitszego dostarczyć na wystawę, lecz zapewne nie przygotował się na nią. Z pomiędzy stolarzy naszych tylko p. Serwasiński wystawił sprzę-ty pokojowe; odrobione czysto, lecz nie wykwin-ty, wyrob sąden codziennego użycia.

Z towarzyszy jeden tylko p. Bandmacher dał na wystawę parawan a rącznej ramy do niego toczone nym w stylu maurytańskim.

Do tego rodzaju robót drewnianych zaliczyć trze-ba p. Krywulcia złotnika różne rami bardzo czysto rzeźbione i złożone, jedne w stylu ostro-lukowym, inne w stylu renaissance; rysunek szcze-gólniej tej ostatniej rami bardzo wdzięczny i lek-ki; następnie stół (console) dwunożny, złożony, z bogatą rzeźbą z deską marmurkową; wreszcie o-zdobę, jako rozety i narożniki do sufitów własnego wyrobu tak z drzewa jak z papki, która teraz zwy-klie używano są do przyozdobiania sufitów albo ścian zamiast rzeźb gipsowych. Wszystkie wyroby p. Krywulcia są bardzo staranne; szkoda tylko, że do niektórych ram wsadził bardzo lichy obraz — czy żeby rami lepiej się wydały, bo zwykle do malowideł pięknych dają się rami skromne, by nie psuły wrażenia obrazu; tutaj więc rami mają za-ćnić obrazu, co nie trudno.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Kraków 16 czerwca.

Z znaczniejszych miejscowości w kraju, jako też prawie z wszystkich zamiej-scowych targów zbokowych, nadchodzą wiadomości o pod-noszeniu się cen zboża, jak niemniej o niebardzo po-mysłnych widokach urodzajów we Francji, z powodu nad-zwyczajnych upałów, w skutek czego już obecnie dość znaczne układy w Węgrzech o późniejszą dostawę za-wierają; co nie tylko tamże ale nawet i naszym targu na Kleparzu a szczególnie żyta i pszenicy podniosło. Dzisiaj na Kleparzu dowóz był mały, porobiono tylko układy na późniejszą dostawę. Dzisiaj płacono za psze-nice od 10 do 11 1/2; żyto poszukiwane płacono od 6-40 do 6-90, jęczmień od 5 1/2 do 6 1/2; owies od 4-20 do 4-50, a za piękny żądano nawet do 5 złr.

Rzeszów 13go czerwca.

Pszenica 4-90, żyto 8-10, jęczmień 2-50, owies 1-95, groch 3-25, fasola 4-25, tataraka 2-40, proso 2-65, ziem-niki 1-15, rzepak 7—, koniczyzna 25—, siano 1-75, słoma 1-25, drzewo twarde 9—, miękie 6—, mas okowity —60, futn masła —40, mięsa —19, kopa jaj —90, cetrnar lnu 25—, konopi 18.

Białą 11go czerwca.

Pszenica 5-30, żyto 3-45, jęczmień 2-95, owies 1-98, kukurudza 3—, groch 3-90, bob 3-60, soczewica 8-50, proso 7-50, tataraka 4—, ziemniaki 1-60, siano od 2-50 do 3—, słoma od 2-20 do 2-50, wena od 50 do 100 złr., drzewo twarde 10—, miękie 7-60, futn mięsa 25 cent., konopie 25—, len 20—, koniczyzna 28 złr.

Oświęcim 11go czerwca.

Pszenica 5—, żyto 3-35, jęczmień 3—, owies 2-30, groch 4-75, bob 3—, tataraka 2-50, proso 3—, ku-kurudza 4-25, ziemniaki 1-20, rzepak 6—, koniczyzna 30—, siano 3-30, koniec 3-60, słoma 1-80, drzewo twarde 7-50, miękie 5-30, mas okowity —80, masła 1-60.

TREŚĆ OBWIESZCZEŃ URZĘDOWYCH

w Gazecie Lwowskiej.

Posady: Adjunkta przy sądzie w Wojniczu (800 złr. w. a.), podania w 14 dniach. — Woznego przy są-dzie w Mielnicy (300 złr. w. a.), podania w 30 dniach. Zawiadomienia: Sąd lwowski Emilia hr. Poto-ckiego o nakazie zapłacenia Samuelowi Zinder 614 złr. w. a. kurator Dr Górecki. — Sąd lwowski Franciszka księcia Woronickiego o nakazie zapłacenia Abramowi J. Mareckiemu 150 złr. w. a.; kurator Dr Dzidowski. Zawiadomienia: Sąd w Podgórzu Stanisława Ba-dzowskiego spadkobierca Katarzyny Budzowskiej w ro-ku 1838 w Zakładzie zmarłej; kurator Michał Cho-rabki. — W Wieliczce dwóch nauczycieli z placą 600 zł. w. a. i dwóch z placą 500 zł. w. a.

(Nadesłane):

Zwraca się uwagę szanownych czytelników na dru-gostronne ogłoszenie „Filipa Fromma w Wiedniu“, w dzisiejszym numerze umieszczone.

Przegląd polityczny.

Depeze telegraficzne.

Paryż 13 czerwca. Według doniesień z Rzy-mu, nie ulega teraz wątpliwości, że sobór uchwali dogmat nieomylności wraz z anathemą.

Paryż 13 czerwca. Na dzisiejszym posiedze-niu Ciała prawodawczego Dreolle domagał się udzielenia dokumentów o układach z Rzymem, E-giptem i Hiszpanią. Minister Gramont odpow-iedział, że kwestye te są jeszcze wisiące; przeto nie-podobna nic udzielił. Przrzeka on przedłożyć do-kumenta o ile się da, podczas obrad budżetowych.

Paryż 14 czerwca. Na tysiąc mniej więcej członków Rad departamentowych, wiadomy jest wybór 818 członków; 110 musi być poddanych ści-slejszemu wyborowi; 414 zostało ponownie wybra-nych, między tymi 9 radykalistów. Na 274 nowo wybranych, 230 należy do konserwatystów a 44 do radykałów.

Paryż 15 czerwca. Journal officiel ogłasza na-stępujące nominacje: Montholon (poseł w Liz-bonie) i Bourée (w Konstancyntopolu) mianowani senatorami; Lagueronniere (w Brukselli) po-ściem w Konstancyntopolu, Armand poseł w Liz-bonie, Berthemy (dotąd w Washingtonie) po-ściem w Brukselli, Prévost-Paradol poseł w Washingtonie. — Najwyższy trybunał zwołany został na d. 18 lipca do Blois. — Constitutionnel mówi, że stan zdrowia Cesarza nie przedstawia nic niepokoj-ącego. — W senacie interpelował wczoraj bar. Brenier o traktacie z Hiszpanią względem wyko-nywania obustronnych wyroków sądów cywilnych. Gramont odpowiedział, że rozpoczęto rokowa-nia, po ukończeniu których rząd zda lżbom spraw-ę i otrzyma od nich potwierdzenie albo nagane. Brenier utrzymuje, że układy bardzo daleko posunęły się, a traktat przedłożony jest obecnie radzie stanu hiszpańskij. W końcu Brenier mówi, że traktat taki jest niebezpieczny. Gramont od-powiedział: Gdyby rząd przystawał na interpela-cye podczas trwania rokowań, żadne państwo nie chciało by wchodzić z nim w układy. Pod względem także jurydyki w Egipcie nie jeszcze nie pod-pisano. Po tem interpelacya Breniera za zgodą Gramonta odroczona została do wtorku.

Paryż 15 czerwca. Cesarz zupełnie wyzdrowiał; wieść natomiast krąży, że książę Napoleon zachorował na ospę.

Paryż 15 czerwca. Wczoraj odbyło się zgro-madzenie lewego środka, które zajmowało się roz-biorem interpelacyi Monogo (o koleji Gotarda). Zgro-madzenie żąda, aby energicznie obrabwał przy szanowaniu traktatów, na które Prusy zgodziły się, lecz aby się nie sprzeciwiał budowie kolei Gotar-da, natomiast zaś pragnie popierania przepko-pu przez Simplon, i aby gabinet zachował się wobec kolei francuskiej tak jak Bismark zajmuje się ko-lejami obchodzącymi Niemcy.

Paryż 15 czerwca. Journal officiel donosi, że Cesarz przewodniczył dziś z rana radzie ministrów. Constitutionnel mówi z powodu kilku uwag Nordd. allg. o koleji Gotarda: Francya chce tylko, aby koleji Gotarda zależna była od tego państwa ne-utralnego, przez które przechodzi; a ponieważ Prus-y skłaniają się najzupełniej do zapewnienia tej neutralności, przeto słusznie Nordd. allg. żył mni-ma, że dobre stosunki między obu krajami nie będą już więcej dotknięte w interpelacyi Monogo.

Paryż 15 czerwca. W Ciele prawodawczem Haentjens wnosi znieśnienie cel finansowych od zboża i maki poczwasy od 15go lipca, i żąda, aby wniosek ten wzięty był pod obrady jako nagły. Forcade powstaje przeciw temu wnioskowi mo-gącemu zaszkodzić handlowi i dżozowij ziarn (ryzu). Minister skarbu odpiera wniosek nagłości ze wzglę-du na to, że handel potrzebuje mieć pewność co do utrzymania praw o handlu zbożowym. Wniosek przekazyany został komisyi.

London 15 czerwca. W Izbie wyższej Gran-ville wniósł drugie czytanie bilu irlandzkiego. Po-dłuższych rozprawach odroczone dalszy ciąg obrad.

Bruksella 13 czerwca. W wyborach do Izby deputowanych, wyszli z urny w Oudenarde i Char-leroi kandydaci katolicy; w Verviers wypadnie wy-bór ściślejszy między liberałami i katolikami.

Bruksella 14 czerwca. W ponownym ściślejs-zym wyborze w Charleroi odnieśli górę liberałmi. W Gandawie wybrano sześciu katolików, a między dwoma kandydatami będzie wybór ściślejszy. W Mons wybrano czterech liberalnych i jednego ka-tolika, w Soignies dwóch liberalnych i jednego ka-tolika. W Verviers w ściślejszym wyborze zwyci-żyli katolicy.

Bruksella 14 czerwca. Rezultat wyborów nie jest bardzo przyjazny ministerstwu, gdyż dotych-czasowa większość parlamentarna, mianowicie w Charleroi, Verviers itd. utraciła część głosów.

Bruksella 15 czerwca. Ministerium utraciło w wyborach 12 głosów, i w skutku tego będzie miało tylko jeden głos większości. Dziś już przeto ma podać się do dymisyi.

Florenca 13 czerwca. Na zapytanie Ber-taniego co do zamiarów rządu ze względu na koleji żelazną przez Alpy szwajcarskie, odpow-iedział minister Lanza: Umowa w Bernie zawarta jest modłą dla rządu. Ministerium ociągają się z przedłożeniem dotyczącego projektu ustawy z po-wodu licznych prac finansowych, które zajmują Izbę. Projekt ten przedłożony będzie w ciągu przyszłej sesyi. Jeżeli jednak izba chce wzięść ten projekt teraz pod obrady, ministerium wnieście go w cią-gu jeszcze tej sesyi: Bertani i Fano mniemają, że zwłoka jest niebezpieczną, gdyż interes zagra-niczny wchodzi tutaj w grę, a mogłyby wśród te-go ucierpieć. Gaddi i Visconti-Venosta da-ją dalsze objaśnienia. Bertani i Fano obstar-ają swym zopatrzywaniu się i zapowiadają inter-pelacyę, aby izba rozstrzygnęła.

Madryt 14 czerwca. Zapewniają, że rząd za-mierza zwrócić byłej królowej Izabelli wszystkie klejnoty, które nabyła z własnej kieszeni.

Washington 14 czerwca. Prezydent Grant wystosował mesaż do kongresu o stanowisku po-wstańców na Kubie i nazwał obustronne prowadze-nie walki barbarzyńskiem, sztydzącem sobie z oby-czajów i sprawiedliwości. Ze względu na żądanie Kubczyków, aby Stany Zjednoczone pośredniczy-ły i uznały powstanie za stronną wojującą, oświad-cza Prezydent, że kroków nieprzyjaźnielskich tam-że nie może poczytywać za wojnę w znaczeniu mię-dzynarodowem.

Nie otrzymaliśmy dziś przed południem poczty wiedeńskiej z powodu przypadku, o którym donosi-my w „Kronice.“ Nie mamy więc ani listów ani dzienników tak wiedeńskich, jak z całego zachodu. Dzienniki lwowskie nie przyniosły ni ważniej-szego do zapisania w tem miejscu. O ruchu wy-borczym w stolicy Galicyi nie ma nowych szcze-gółów.

Ruchem wyborczym zapełnione dzienniki wiedeń-skie wczorajšie. Walka stronnictw demokratycz-ego z liberalno-wiernokonstytucyjnym nie ustaje: rozdzielenie w obozie liberalizmu widoczne. Korzy-sta z tego, jak się zdaje, zgręcznie stronnictwo tak zwane klerykałne; w Górnej Austrii doszło ono do znakomych rezultatów, które wpłyną niezawo-dnie na ukonstytuowanie się przyszłej większości w Radzie państwa, jeżeli takowa przyjdzie do skut-ku w takich warunkach, aby parlamentarna więk-szość była możliwa.

Presse zajmuje się w długim artykule odrębno-ścią Galicyi. Jak ją rozumie, domyśla się można z tego jedynie, że odrębność tę nazywa „progra-mem p. Ziemiałkowskiego“ i za taką ją uważa. To wystarcza, aby wiedzieć, czemu ją popiera. Zredukowawszy atoli odrębność do tak stronnicy-czych, a tem samem małych rozmiarów, sili się biedna na dowody, że cały kraj jest za odrębno-ścią, ale to koniecznie cały bez wyjątku — bo naturalnie kraj cały musi stać przy programie p. Ziemiałkowskiego. Tak chce... Presse. Stoi kraj cały przy żądaniu odrębności, ale jakiej? admini-stracyjnej, samorządzącej z pewnością. Ale co do prawnopaiństwowej, jaką Dziennik Polski od pe-wnego czasu promuje, nie widzimy wcale ogól-nego żądania, tak, aby ono miało być kierowni-kiem postępowania kraju w tej chwili. Co zaś naj-pocieszniejszą, i co najlepiej dowodzi siły dowo-dzeń artykułu Pressy, to że w konkluzji utrzymu-je: „Ponieważ Polakom odmówić odrębności rząd nie jest dość siły, ani Izba nie może, przeto Po-lacy mają przysięść do Rady państwa i zawotać — bezpośrednie wybory...“ Risum teneatis.

Temi dniami Car Aleksander wraca z Niemiec przez Warszawę do siebie. Dzienniki donoszą o przygotowaniach w Warszawie robionych na przy-jęcie Cara, które na tem szczególnie zależeć ma, że władze silą się na wyszukanie nowego spisku, w dowód gorliwości swojej.

Zapowiedziana z wielkim hałasem interpelacya Monogo w ciele prawodawczem francuskim o bu-dowę koleji-gotardzkiej, ma otrzymać odpowiedź w poniedziałek. Dziesięć dni zwłoki postużyło do obłania zimną wodą rozdrażnienia budżetowego się z powodu obaw, aby koleji ta nie stała się linią łączącą bez pośrednictwa Francyi Prusy z Wło-chami. Ale zapobiedz temu nie można; pozostaje tylko droga zneutralizowania, to jest przeciw koleji przez Gotarda, poprowadzić koleji francuską przez Simplon. Telegram donoszący o treści artykułu Constitutionnela wskazuje mniej więcej, jak odpowie książe Gramont na zapytanie p. Mony.

W przeddzień wyborów do parlamentu półno-cnych Niemiec, rząd pruski obawia się, aby wy-bory nie odbyły się pod wpływem dążeń antimiral-nych. Dla tego zawczasu stara się Provinc. Cor. osłabić mniemanie o możliwości zmniejszenia sił zbrojnych i znizienia kosztów utrzymania wojska. Zasady dotychczasowe są: 3letnia służba, i kosztą 225 tal. rocznie na każdego żołnierza. Z wpływem dopiero r. 1871 wydatki na wojsko będą uchwalane coroczny budżetem, ale rząd zastrzega się z góry przeciw zmianom tych podstaw, i ostrze-ga latwowiernych, iż na to nie zezwoli.

W Belgii bliżkiem jest jedno z przesileni pon-awiających się tam co lat parę. Dwa kierunki nie polityczne lecz społeczne: katolicki i indyferen-cyjny, zwany liberalnym, walczą tam z sobą; raz ten, to zwon tamten górę bierze. Izba deputowa-nych i gabinet bawją wyrazem zwycięstwa jedne-go z tych kierunków. Obecnie zagraża ministerstwu upadek z powodu zwycięstwa katolików. Rząd mu-siałby chyba rozwiązać nowo wybraną Izbę albo sam ustąpić.

Licytacja.

L. 20. S. Kr.
Odnosnie do polecenia Sadu Krajowego w Krakowie z dnia 10 Maja 1870, L. 6719, w bierzcie podpisane Notaryusza przy ulicy Floryańskiej pod L. 329 l. piętro, dnia 24 Czerwca i 1go Lipca r. b., każda razą o godzinie 10 przed południem, w drodze przymusowej licytacji, sprzedanym będzie nakład 337 egzemplarzy dzieła pod tytułem:
"Chemia rozbiorowa jakościowa itd., przez Bogdana Hoffa, Kraków 1867," pod następującymi warunkami:

1. Sprzedaż nastąpi ryczałtem, z wyłączeniem sprzedaży częściowej.
 2. Każdy z licytantów winien złożyć wadium w gotówce 35 złr.
 3. Najwięcej ofiarujący winien natychmiast złożyć wylicytowany szacunek w gotówce, poczem nabyty nakład wydanym mu będzie.
- W razie, gdyby był wymieniony nakład dzieła p. t.: "Chemia rozbiorowa jakościowa i t. d." we dwóch pierwszych terminach za cenę szacunkową lub wyżej sprzedanym nie została, od sprzedawcy niżej ceny szacunkowej w trzecim terminie dzień 15go Lipca r. b. o godzinie 10 przed południem w miejscu jak wyżej wyznaczam. (1000-1-3)
- Kraków, dnia 8 Czerwca 1870 r.
Stefan Muczkowski,
Notaryusz, jako del. Kom. Sad.

Konkurs.

W celu obsadzenia opróżnionej posady lekarza kolejnego w Bochni, z roczną płacą 300 złr. w. a., rozpisać się niniejszym konkursem. Chętni starają się o tę posadę, winni być Doktorami medycyny, chirurgii i akuszerji, oraz wykazać się, że dłużej czas pełnili obowiązki lekarskie w publicznych zakładach. Dotyczące w świadectwa zapoznać podania, mają być najpóźniej do dnia 30 b. m. do podpisanego Zarządu wniesione. Instrukcje lekarza kolejnego przejść można w Biurze Zarządu we Lwowie i na każdej stacyi. Lwów 11go Czerwca 1870. (967-1-3)

Z Zarządu Stowarzyszenia uzajemnej pomocy w słabościach c. k. uprzyn. kolei galicyjskiej Karola Ludwika.

W Pertraktacjach

biegły, zawezwaniem niegdys Komisji personalnej, dno 25 Lipca 1857 Nr. 1139 w zastępstwie Aktuariusza w Cieżkowicach, a później reskryptem dno 13 Marca 1858 Nr. 515 w zastępstwie Adjunta w sprawach niespornych c. k. naczelnikowi Schönowi w Czarnym Dunajcu dodany i zaufaniem c. k. Sadu krajowego dno 1go Lutego 1858 N. 734/17512 (minister.) zaszczycony, Pomocnik, zgłasza się do pana Notaryusza Żywickiego w Nowym Sączu. Odpowiedź przyjmuję *breui manu* w domu Dzikiewiczza. — Blizszych rekomendacji udzieli p. Notaryusz Gutowski. (1058)

Młody Człowiek

uzdolniony w zawodzie handlowym, w buchalterji i kasowości, posiadający języki polski i niemiecki, poszukujący odpowiedniej posady w domu handlowym lub fabrycznym. — Na żądanie złożył może kaucyę wyrównującą rocznej pensji. Blizszą wiadomość powściągnąć można listownie pod adresem: **J. Kijas** w Krakowie, przy Bramie Floryańskiej pod L. 371. (1033-1-3)

Zupełna wysprzedaż

tak **Warsztatu** jako też różnych **Instrumentów chirurgicznych** najnowszej konstrukcji, z całym urządzeniem do tego fachu należącym, po s. p. Dyonizym Wolińskim Instrumentniku w Krakowie, przy ulicy Mikołajskiej, pod L. 450. (1034-1-4)

J. N. Walter,

polecia jak dotąd tak i nadal rok rocznie sprowadzane **świeże Wody mineralne** naturalne, wprost ze źródeł krajowych i zagranicznych. Również swój Skład **Materyałów aptecznych, towarów kolonialnych** i wszelkiego gatunku **Win** po cenach najumiarkowańszych, o czem każdy kupujący przekonawszy się może. (928-2-3)

1870. (783-7-10)

Mam zaszczyt oznajmić Szanownej Publiczności, iż **co tydzień** przesyłki **świeżych WÓD mineralnych** otrzymuję, które tak hurtownie jak i cząstkowo po najtańszych cenach sprzedaję.

Jakob Goldwasser
skład główny krajowych i zagranicznych wód mineralnych i handel towarów korzennych w domu p. Deichesa na Stradomiu sklep narozny przy moście.

W państwie Radłów, poczta Bogumiłowice,

jest do sprzedania po bardzo przystępnych cenach około **400 sztuk owiec elektoralnych do rozplodu zdalnych,**

zupelnie zdrowych, z których tegorocznie strzyż po wysokiej cenie sprzedaną została.

Blizszej wiadomości upziela w Radłowie Dyrekcyja. (1017-1-3)

OTWARCIE SUBSKRYPCYI

na **20,000 akcji po złr. 200 w. a. srebrem, 20,000 obligacyj pierwszorzednych po złr. 300 w. a. srebrem**

Morawsko-Szlazkiej Kolei centralnej.

Ogólny kapitał: **22,500,000 złr. austriackiej waluty srebrem** podzielony na **45,000 akcji po złr. 200 austr. wal. srebrem** i **45,000 obligacyj pierwszorzednych po złr. 300 w. a. srebrem.**

Przestrzenie:

Olmütz-Freudenthal-Jägerndorf, Jägerndorf-Troppau, Jägerndorf-Obersdorf (gran. kraj.)

Akcyje na złr. 200 wal. austr. srebrem czyli 133 1/3 talarów pruskich opiewają na właściciela i będą za pomocą wylosowania w ciągu 90-letniego trwania koncesyi w pełnej wartości nominalnej srebrem spłacane. Za umorzone akcyje będą kwity użytkowania (Genusscheine) wydawane, które w zysku po oprocentowaniu 5% w obligacyj pierwszorzednych i akcyj pozostałym taki sam jak akcyje udziela biorą.

Aż do otwarcia ruchu na wszystkich wy wymienionych przestrzeniach, będzie całkowity kapitał akcyjny i obligacyj pierwszorzednych przez Bank „Union“ 5 odsetkami — pięć od sta srebrem — oprocentowany.

Oprocentowane 5ma od sta srebrem od wartości nominalnej, wolne od podatku **obligacyje pierwszorzedne**, opiewają na właściciela i będą w sztukach po 300 złr. austr. wal. srebrem, czyli 200 talarów pruskich wydawane.

Są one zaopatrzone kuponami, płatnemi 1go stycznia i 1go lipca, które w głównej kasie Banku „Union“ jakoteż w miejscach ogłosić się mających w kraju i zagranicą wypłacane będą.

Obligacyje te będą, począwszy od r. 1875, w ciągu 60 lat w pełnej wartości rzeczywistym srebrem przez coroczne losowanie spłacane.

WARUNKI SUBSKRYPCYI:

1) Subskrypcya nastąpi **dnia 20 Czerwca b. r.**

- w **Wiedniu** w Banku Union,
 - w **Pradze** w Filii Banku Union,
 - w **Bernie** w c. k. uprz. morawskim Banku dla handlu i przemysłu,
 - w **Gracu** w styryjskim Banku eskontowym,
 - w **LWOWIE** w c. k. uprz. gal. Banku hipotecznym
- tudzież w jego Filjach w **KRAKOWIE, BIAŁEJ, CZERNIOWCACH, TARNOPOLU i SAMBORZE.**
- w **Ołomuńcu** u p. **Pawła Primavesi,**
 - w **Opawie** u p. **C. R. O. Schöler,**
 - w **Augsburgu** u p. **J. J. Obermayer,**
 - w **Berlinie** u p. **E. J. Meyer.**

- w **Berlinie** u p. **G. Müller & Comp.,**
- w **Wrocławiu** w szlaskim Związku Bankowym, u p. **Geb. Guttentag,**
- w **Dreznie** u p. **Schie Nachfolger,**
- w **Frankfurcie n. M.** u p. **J. J. Weiler Synowie,**
- w **Hanowerze** u p. **M. S. Frensdorf,**
- w **Lipsku** u p. **Becker & Comp.,**
- w „ u p. **Aron Meyer i Syn.**
- w „ u p. **H. C. Plaut,**
- w **Mannheim** u p. **Köster & Comp.,**
- w **Monachium** u p. **J. N. Oberdoerffer,**
- w **Stuttgardzie** w królew. wirttembergskim Banku nadwornym.

podczas zwykłych godzin biurowych **jednocześnie** ale **oddzielnie** na akcyje i na obligacyje pierwszorzedne, i będzie tego samego dnia zamknięte.

2) Cena emisyjna jest na każdą akcyję złr. 126 srebrem, na każdą obligacyję pierwszorzedną według kursu 75% złr. 225 srebrem ustanowiona.

3) Rezultat subskrypcyi będzie przez pisma publiczne ogłoszony, a wrazie przewyżki subskrypcyi będą subskrybowane kwoty, o ile możności w równej mierze redukowane.

4) Każdy subskrybujący ma 10% subskrybowanych kwot nominalnych przy subskrypcyi w gotówce, w przekazach hipotecznych, w asygnatach kasowych publicznych zakładów pieniężnych lub też w efektach, licząc według wartości kursowej z dnia poprzedzającego, jako kaucyę złożyć, a wrazie, gdyby subskrypcya przewyższyła wyznaczoną sumę, będzie po uskutecznionej repartycyi odpowiednia część kaucyi zwrócona.

5) Subskrybujący na akcyje, mogą przypadające na ich subskrypcyę kwity interymalne, począwszy od dnia 11go Lipca najdalej do dnia 15go Sierpnia w całości albo w kwotach częściowych za złożeniem pierwszej raty w kwocie złr. 80 srebrem od sztuki lub też w papierach według kursu srebra z dnia 18 Czerwca b. r. odebrać.

Wpłata ta będzie po 5 od sta srebrem, począwszy od 1go lipca b. r. oprocentowana, dlatego mają subskrybujący te procenta od 1go lipca aż do dnia odbioru kwitów interymalnych zwrócić.

Dalsze wpłaty w ogólnej kwocie złr. 46 srebrem od akcyi będą ze strony Banku Union rozpisane.

Kwity interymalne będą po uiszczonęj całkowitej wpłacie na rzeczywiste akcyje wymieniane.

Wolno jednak każdemu subskrybującemu na akcyje w przeciągu powyższego terminu zamiast pierwszej raty całą cenę emisyjną w kwocie złr. 126 srebrem albo w papierach według kursu srebra z d. 18 czerwca b. r. złożyć, a natomiast rzeczywiste akcyje odebrać. W takim razie mają być procenta w nominalnej wartości od dnia 1 lipca aż do dnia odbioru w srebrze zwrócone.

6) Subskrybujący na obligacyje pierwszorzedne mogą przypadające na nich obligacyje całkowicie lub częściowo, począwszy od dnia 11 lipca najdalej do dnia 15 sierpnia b. r. za złożeniem ceny emisyjnej złr. 225 srebrem od sztuki albo w papierach według kursu srebra z d. 18 czerwca b. r. pobierać, lecz mają natenczas 5-procentowe odsetki w srebrze od nominalnej wartości zwrócić.

7) Przy subskrypcyi należy złożyć oświadczenie, czy należą kwota za subskrybowane Akcyje lub Obligacyje pierwszorzedne, złożoną zostanie w srebrze, czy też w papierach. W efektach złożone kaucyę zostaną zwrócone po ściągnięciu wszystkich na subskrybującego przypadających sztuk.

8) Z dniem 15 Sierpnia 1870 ustaje prawo poboru akcyi i obligacyj pierwszorzednych, nieodebranych aż do tego czasu, i przepada złożona kaucya.

9) Każda wpłata, jakoteż pobór sztuk ma nastąpić w tem samym miejscu, w którym odbyła się subskrypcya.

Blankietów do oświadczeń subskrybujących i obszerniejszego prospektu przedsiębiorstwa, dostać można w likwidaturze Banku „Union“, jakoteż w innych miejscach subskrybujących.

W Wiedniu dnia 11 Czerwca 1870 r.

W imieniu Koncessyonaryuszów: **BANK UNION.**

PROSPEKT:

Morawsko-Szlazka kolej centralna jest przeznaczona północno zachodniej Morawii i zachodniemu Szlasku dostarczyć oddawna pożądanego połączenia kolejowego. Prowadzi ona, jak dawniejsza droga pocztowa z Wrocławia do Wiednia, z Ołomuńca przez Gross-Wisternitz, Hombok, Grosswasser, Barn, Dormstadt, Dittersdorf, Kriegsdorf, Freudenthal i Wockendorf do Jägerndorf, ząd królewsko-pruski rząd na połączenie pruską siecią kolejową koło Leobschütz zezwolił i budowa już rozpoczęta. Drugie połączenie będzie przez Hengersdorf i Ziegenhals do Neisse przeprowadzone. Nakoniec ma kolej ta poboczne linie z Kriegsdorf do Römerstadt, z Breitenau do Warbenthal a z Jägerndorf do Opawy, gdzie połączenie z koleją północną cesarza Ferdynanda osiąga. Na tych przestrzeniach przeciąga kraj hanacki jedną z najżyźniejszych okolic monarchii i ma ztąd widoki znacznego wywozu zbożowego, jakoteż wywozu użytkowanych ze zboża płodów, jakoto: maki, cukru, piwa, siodu itd.

Wielkiej doniosłości na przyszłość tej kolei jest górnictwo. Z Hombok i Gross-Wisternitz do Friedland ciągną się prawie bez końca pokłady łubkowe, których wysmienity produkt nader ważne pomnożenie wywozu ciężarowego oczekiwać może.

Równe znaczenie można przypisywać obfitym pokładom rudy żelaznej koło Brokersdorf i Johannsthal, które tak wysmienity materiał surowy dają, iż takowy dotąd na osi z jednej strony do Stefanau do sławnej na całym świecie huty żelaznej braci Kleinfów, z drugiej zaś strony do hut barona Rothschilda i do kolei północnej dostawianym bywa. Morawsko-Szlazka kolej centralna sprowadza w obudwu kierunkach połączenie szynami.

Rozstrzygającym dla ruchu towarowego kolei jest węgiel. Tak bardzo przemysłowa północno-zachodnia Morawia jakoteż Szlask, pobierać muszą takowy z rewiru ostrawskiego, kolując tak znacznie. Przez morawsko-szlazką kolej centralną otwartym dla nich zostaje niemierny górnoszlaski rewir węglowy na najkrótszej drodze i podczas gdy cetaar węgla loco Ołomuńcu obecnie 62 centów kosztuje, będzie takowy pobierany morawsko-szlazką koleją centralną ze szlaskiej ziemi tylko 42 centów kosztować.

Do bogactw płodów przyrodniczych przylączają się niemiernie, dobrze pielęgnowane lasy arcybiskupa ołomuńskiego i kapituły, jakoteż niemieckiego zakonu rycerskiego, które dziś już materiału budulcowego do północnych Niemiec, a okretowego do Hamburga dostarczają.

Przemysłowy rozwój ołych części kraju, przez które kolej przechodzi, jest notorycznie znany.

Tu jest główna siedziba znakomitego oddawna morawskiego przemysłu wyrobów lnianych, bawełnianych i sukiennych, dla których właśnie z koleją nowa nastaje epoka.

Na równie wysokim stopniu stoi przemysł wyrobów metalowych. Ruch osobowy zapokoju, ponieważ okolica należy do najbardziej zaludnionych w monarchii, nawet wyższe oczekiwania.

Morawsko-Szlazka kolej centralna przeznaczona do odgrywania znakomitej roli w ruchu światowym. W Neisse i Leobschütz zyskuje dwa dobrze położone połączenia i osiąga na najkrótszej drodze przystanie morza wschodniego.

W przekonaniu, iż kolej ta wielką ma przyszłość, Bank Union nie odsuwa od siebie uwzględnienia istotnych stosunków targu pieniężnego. Jakkolwiek morawsko-szlazkiej koleji centralnej dozwolone jedynie zostało 30 letnie uwolnienie od podatku, zupełne uwolnienie od opłat należytości i prawo wywłaszczenia — znaczenie tego ostatniego można poznać z wysokiego kursu morawskich i szlaskich obligacyj indemnizacyjnych, naprzeciw węgierskim, galicyjskim itd. — to jednak ma ona to przekonanie, iż sprosta premii gwarancyj państwowej, innymi kolejom udzielonej.

W istocie wszystkie dotąd w Austrii istniejące, nie zagwarantowane koleje, ponieważ powstanie swe rzeczywistej potrzebie zawiądzają, przyniosły w krótkim czasie znaczne dochody. (1063-1-2)

Elixir Selerowy.

Zbawienne działanie Elixiru tego **na narzędzia moczopłciowe** znane i używane od najdawniejszych czasów, przyrządzony najtroskliwiej z roślin na Wschodzie rosnących, pobudza przyjemnie i orzeźwiająco cały organizm, przywraca czynność zwiłżoną narzędzi płciowych, i podtrzymuje ich działanie, przy częstszym używaniu tegoż, do najpóźniejszego wieku. — Główny skład w Wiedniu w aptece „zum rothen Krebs am Hohen Markt — jako też w aptece p. Stockmara w Krakowie. Flakon z przepisem używania 3 złr. w. a., z przesyłką pocztową 20 c. więcej. (950-5-24)

W HANDLU

Antoniego Wojczyńskiego, Wysprzedaż zeszlatorcznych towarów: Grenadin Barezé, Muszlinków, Zaknotów, Fularów i rozlicznych wełnianych wyrobów. (1014-2-6)

Z wysoka strata o połowę taniej od cen fabrycznych.

Wstrzykiwanie Galena

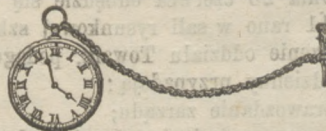
leczy bez bólu w trzech dniach każdy wykiek rury moczowej, tak powstający, jak i rozwinięty, a nawet zastarzały.

Główny Skład dla monarchii Austriacko-Węgierskiej u

Wilhelma Maagera

w Wiedniu, Bäckersstrasse N. 12.

Cena za flaszkę z przepisem użycia złr. 3-70. (908-4-24)



Nie do uwierzenia, a przecież prawdziwe.

Originalne. — Bieżelne. — Za bezcen. Niki na świecie nie jest w stanie następujące zegarki po tak niskich cenach sprzedawać. Prawdziwy angielski, w ogniu złożony srebrny zegarek chronometryczny, z podwójną kopertą, pięknie emalowany, z kryształowym szkłem, z prawdziwym łańcuszkiem ze złota Talmi i medalionem, wszystko to kosztuje 20 złr. z pięknym futerałem.

Prawdziwy angielski srebrny zegarek chronometryczny z zwykłą kopertą i kryształowym szkłem, z łańcuszkiem i medalionem w pudełku 17 złr.

Angielski srebrny zegarek cylindrowy z kryształowym szkłem, z minutnikiem, z łańcuszkiem i medalionem w pudełku, 10 złr.

Taki sam zegarek cylindrowy pięknie w ogniu polaczony, z nitkowem wstępnem 12 złr. Srebrny zegarek anierowy z kryształowym szkłem i odsakiwaczem 15 złr.

Srebrny zegarek anierowy, Remontoir bez kluczyka do nakręcania, z kryształowym szkłem, w pięknym pudełku drewnianem 26, 28, 30 złr. Taki sam złoty 65, 75, 85 złr.

Zegarek damski srebrny, z kryształowym szkłem, malutki, pięknie złożony w ogniu, z łańcuszkiem na szyję, wszystko w pudełku 15 złr. Taki sam z podwójną kopertą i łańcuszkiem na szyję 18 złr.

Srebrny damski zegarek cylindrowy pięknie złożony w ogniu 20 złr.

Złote (złoto N. 3) damskie zegarki z odsakiwaczem, kryształowym szkłem, 22, 24, 25, 27 złr.

Złote zegarki z diamentami 40, 50, 60 złr.

Złote Remontoiry 60, 70, 85 do 100 złr.

Zegarki ze złota Talmi, z podwójną kopertą, Savonietki, z minutnikiem, z kryształowym szkłem z nitkowem wstępnem, z łańcuszkiem z prawdziwego złota Talmi, z medalionem, wszystko w pudełku 15 złr.

Łańcuszki złote, długie i krótkie, 15, 20, 30, 40 do 100 złr.

Łańcuszki srebrne, 2, 3, 4, 7 do 10 złr

Łańcuszki ze złota Talmi, krutkie i długie 1-50, 2-50, 3 do 5 złr.

Na wszystkie Zegarki daje się pisemne 5-letnie gwarancje.

Do czytelników!

Za nadesłaniem gotówki lub pobraniem należytości pożyty, każde zamówienie wykonywane będzie w przeciągu 24 godzin, a nieodpowiednie przedmioty bez przesady zamienione będą.

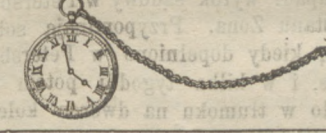
Filip Fromm,

Fabrykant zegarków. Wien, Róthenthurmstrasse N. 9, gegentüber der Wollzeile.

Do łaskawej uwagi!

Wszystkie moje Zegarki są najpierwszej jakości i nie można ich porównywać z innymi lichymi wyrobami. (603-13-50)

Upraszam się Szanowną Publiczność, która życzy sobie kupić lub obstarować Zegarki o ogłoszenie się listownie lub osobiście do mnie, zam takimże gdzie indziej zakpni.



Czas jest pieniądź!

W jednej godzinie można 1,000 sztuk bielizny wyznaczyć, przez wypieranie niezniszczonym

Atramentem do znaczenia,

przez co zbytecznym jest znaczenie bawełna, a bielizna jest nieuszkodzona; przez podpisane sprzedawany jest z zarecentiem.

Flakonik na próbę 1 złr. 1 stepel do bielizny z 2ma literami 20 cent. w monogramie 90 cent, korona 40 cent. Cyfry do numerowania za sztukę 60 cent. Poduszeczka z pędzlem 10 cent.

Roboty rytmiczne polecają się jak najtaniej. Papier listowy lub kopertowy za 100 sztuk 35, 55, kolorowy 65 cent. angielski prążkowany 75 c., kolor. angielski prążkowany 1 złr. Koperty po wyższych cenach.

100 biletoów wyizow. na pap. bristol. 60 c. do do do do gładow. 85 c. 1,000 pieczatek pięknie wykonanych 2-50.

Polecenia za pobraniem.

Bettelheim's Pien Comissions-Gesellschaft

im Gebäude der k.k. Gartenbaugesellschaft Wien. (623-14-20)

Obicia tegoroczne, z najświetniejszych fabryk paryskich i krajowych, nadeszły do Handlu
F. FRIEDLEINA w Krakowie, przy ulicy Grodzkiej. (885-8-10)

Świeże Wody mineralne, tak ze swojskich źródeł krajowych jak i zagranicznych, zawsze dostać można w Handlu korzennym pod firmą:
N. Traun, w domu p. Orangea na placu Kazimierza w Tarnowie. (883-3)

niezjem zawiadaniem, iż wpisany uchwala Wydziału Izby Adwokackiej z dnia 14 Maja 1870 do L. 125 w liście Adwokatów, otwieram
Biuo Adwokackie
 w Krakowie przy ulicy Sw. Jana N. 313, we własnym domu.
Józef Schützel, Adwokat.

Handlujący jajami

raczą przesłać swe adresa z dołożeniem cen przeciętnych w porze letniej i zimowej, za które chcą jaj dostarczać, pod znakiem **C. F. 56** dla dalszego przesłania do ekspedycy anonsów Haasensteina i Voglera w Wiedniu. (968--2)

Panna

choćby niezupełnie uzdolniona do roboty Strojów damskich, byleby tylko z dobrą wychowaniem, znajdzie pomieszczenie w **Magazynie Mód Jadwigi Figlowej** w Krakowie. (1029-2)

STANISŁAW ZALESKI,

artysta malarz, uczeń akademii Rzymskiej, profesor rysunków Szkoły polskiej w Paryżu, podejmuje się wykonania wszelkich obrazów religijnych i rodzajowych, a mianowicie Drogi krzyżowej po nader niskiej cenie. Zgłosić się wprost do Paryża pod adresem: rue Brochant 11, Batignolles. (766-5-6)

„UNION-BANK.”

Otwarcie Subskrypcyi

na 20.000 Akcyj po 200 zfr. wal. austr. srebrem i 20.000 Obligacyj pierwszeństwa po 300 zfr. w. a. srebrem
Morawsko-Szląskiej Kolei centralnej.

Kapitał ogólny wynoszący 22,50.000 zfr. w. a. srebrem

jest rozdzielony na 45.000 Akcyj po 200 zfr. w. a. srebrem i 45.000 Obligacyj pierwszeństwa po 300 zfr. w. a. srebrem.

Przestrzenie budowy:

Ołomuniec-Freudenthal-Jägerndorf, Jägerndorf-Opawa; Jägerndorf-Obersdorf (granica państwa).

Akcyje po 200 zfr. w. a. srebrem albo 133 1/3 talarów pruskich wystawione na okaziciela zostaną spłacone przez losowanie w przeciągu 90 lat t. j. przez przeciąg trwania koncesyi w całkowitej wartości imiennej srebrem. W miejsce spłaconych akcyj wydane zostaną kwity użytkowania (Genusscheine) mające udział w zysku, jaki pozostanie po oprocentowaniu akcyj i obligacyj. Aż do czasu otwarcia ruchu na wszystkich powyżej wyliczonych przestrzeniach płaci Union-Bank 5% srebrem od całego kapitału akcyjnego i obligacyj. **Obligacje pierwszeństwa** niosące 5% srebrem od wartości imiennej i niepodlegające opodatkowaniu, wystawione są na okaziciela i wydawane będą sztuka po 300 zfr. w. a. srebrem albo 200 talarów pruskich. Są one opatrzone kuponami płatnymi 1go stycznia i 1go lipca, które wymieniają się w kasie głównej Union-Banku, jak również w innych kasach w kraju lub za granicą, które ogłoszone będą.

Obligacje pierwszeństwa zostaną spłacone srebrem przez coroczne losowania, począwszy odr. 1875 w przeciągu 60 lat w całkowitej wartości imiennej.

Warunki subskrypcyi:

1. Subskrypcya odbędzie się dnia 20 Czerwca r. b. w **KRAKOWIE** w Filii galic. akcyj. Banku Hipotecznego, i u

pana STANISŁAWA FEINTUCHA,

gdzie o bliższych szczegółach dowiedzieć się i prospekta bezpłatnie otrzymać można. — Prócz tego

w **Wiedniu — Pradze — Bernie — Gracu — Lwowie — Ołomuńcu — Opawie — Augsburgu — Berlinie — Wrocławiu — Dreźnie — Frankfurcie n. M. — Hannoverze — Lipsku — Mannheim — Monachium — Stuttgardzie,**

w zwykłych godzinach biurowych — dla akcyj i obligacyj **równocześnie** lecz **oddzielnie** — i w tymże samym dniu zostanie zamknięta.

- Cena subskrypcyjna ustanawia się na każdą akcyję 126 zfr. srebrem, a na każdą obligacyję pierwszeństwa po kursie 75% 225 zfr. srebrem.
- Rezultat subskrypcyi zostanie ogłoszonym w dziennikach, a w razie gdyby podpisano więcej nad ustanowioną liczbę akcyj i obligacyj, nastąpi stosunkowa redukcya.
- Każdy z podpisujących obowiązany jest 10% podpisanych kwot w dniu subskrypcyi bądź to w gotówce, w listach zastawnych, papierach publicznych, albo w efektach giełdowych po kursie dnia poprzedzającego jako kaucyę złożyć, która w razie redukcyi zostałaby mu w stosunkowej części zwrócona.
- Subskrybenci na akcyje mogą przypadające na nich kwity tymczasowe w całości lub częściowo w czasie od 11go lipca do 15go sierpnia odebrać za złożeniem pierwszej raty 80 zfr. srebrem albo w papierach po kursie srebra z 18 Czerwca b. r. za sztukę.
- Powyższa wpłata począwszy od 1go lipca b. r. procentuje się po 5% srebrem, dla tego subskrybenci obowiązani są odpowiednie prowizye od 1go lipca aż do dnia odebrania kwitów tymczasowych zapłacić. Dalsze wpłaty po 46 zfr. srebrem za akcyję rozpisze Union-Bank. **Kwity tymczasowe** po dokonanej całkowitej wpłacie zostaną zamienione na formalne akcyje.
- Jednakowoż może każdy z subskrybentów na akcyje w przeciągu wyżej podanego terminu, zamiast pierwszej raty spłacić całkowitą cenę subskrypcyjną w kwocie 126 zfr. srebrem albo w papierach, po kursie srebra z 18 Czerwca b. r. i tym sposobem otrzymać formalne akcyje. W tym jednak wypadku należy zapłacić prowizyę srebrem od kapitału nominalnego począwszy od 1go lipca aż do dnia odebrania akcyi.
- Subskrybenci na obligacyje pierwszeństwa mogą przypadające na nich obligacyje w całości lub częściowo w czasie od 1 lipca aż najdalej do 15go sierpnia b. r. za spłatą ceny subskrypcyjnej w kwocie 225 zfr. srebrem, albo w papierach po kursie srebra z dnia 18 Czerwca b. r. za sztukę odebrać, jednakże winni są zapłacić 5% prowizyi srebrem od wartości imiennej obligacyi.
- Kaucyę, które w gotówce złożone zostały, zwracają się natychmiast po uskutecznionej całkowitej wpłacie podpisanych kwot; przy częściowym zaś odbiorze kwitów tymczasowych albo obligacyj, aż po ostatecznym tychże spłaceniu, nadto przez ten czas procentują się one po 4% rocznie.
- Kaucyę złożone w efektach giełdowych zwracają się po odebraniu przez subskrybenta przypadających na niego kwitów tymczasowych lub obligacyj.
- Przy subskrypcyi winien subskrybent oświadczyć, czy złoży przypadającą na niego kwotę za akcyje lub obligacyje w srebrze lub papierach.
- W dniu 15 sierpnia 1870 subskrybent, który jeszcze nie odebrał przypadających na niego akcyj lub obligacyj, traci w tym względzie wszystkie swe prawa, a oprócz tego przepada mu jego kaucya.
- Wszelkie wpłaty jakoteż odbiór akcyj i obligacyj, winny się odbywać w tych miejscach, gdzie się odbyła subskrypcya.

Wiedeń 11 Czerwca 1870.

W Imieniu Koncesyonaryuszów: UNION-BANK.

P R O S P E K T.

Przeznaczeniem Morawsko-Szląskiej kolei centralnej jest bardzo pożądané połączenie północno-zachodniej Morawii z zachodnim Szlązkiem. Kolej ta prowadzić będzie podobnie jak dawna droga pocztowa z Wrocławia do Wiednia, z Ołomuńca przez Gross, Wisternitz, Hombock, Groswasser, Bern, Domstadt, Dittersdorf, Kriegsdorf do Freudenthal, skąd według przyzwolenia król. rządu pruskiego połączy się pod Leobschütz z siecią pruskich kolei żelaznych, z której strony rozpoczęto już nawet budowę.

Dругie połączenie przyjdzie do skutku przez Hengersdorf i Ziegenhals do Nissy. Wreszcie boczne linie prowadzić będą z Kriegsdorf do Römerstadt, z Breitenau do Wirbenthal i z Jägerndorfu do Opawy, przez co połączy się z koleją północną Cesarza Ferdynanda. Tym sposobem obejmie kolej w mowie będąca Hannę, jedną z najbardziej urodzajnych okolic monarchii, a stąd nadzieja znacznego frachtu zboża, mąki, cukru, piwa, siodła i tym podobnych produktów.

Wielkie dla tej kolei znaczenie ma górnictwo. Począwszy od Hombock i Gross-Wisternitz aż do Friedlandy ciągną się prawie niezmiernie pokłady łupku, a doskonała jakość tego minerału zapewnia bardzo wielki wywóz.

Podobne znaczenie można przypisać bogatym pokładom rudy żelaznej przy Brockersdorf i Johannstal, która tak jest wyborna, że dzisiaj chociaż na kołach dostarczana bywa już to dla sławnej hamerni braci Klein, a nawet do fabryk bar. Rothschilda i Kolei północnej. — Morawsko-szląska kolej centr. właśnie te kierunki połączy ze sobą.

Najważniejszym frachtem wogóle dla kolei jest węgiel kamienny. Dzisiaj północno-zachodnia Morawia i Szlązk, gdzie przemysł w tak wysokim stopniu się rozwijał, muszą sobie sprowadzać ten artykuł dalekimi ubocznymi drogami z kopalni Ostrawskich. Za pomocą Mor.-Szląskiej kolei centralnej otworzone zostaną dla tych krajów niewyczerpane kopalnie węgla w Górnym Szlązku i to najkrótszą drogą — i kiedy dzisiaj ceną węgla loco Ołomuniec 62 cent. k. sztuka, za pomocą Mor.-Szl. kolei centr. z Szlązkich kopalni sprowadzony, będzie kosztował tylko 40 cent.

Do tego dołączają się jeszcze ogromne, dobrze zagospodarowane lasy arcybiskupa, kapituły ołomunieckiej i zakonu niemieckiego, które nawet dzisiaj dostarczają materiału do Niemiec północnych i budulca na okręty do Hamburgu.

Znany jest rozwój przemysłu krajów koronnych tu wspomnianych. Tu ma swoją główną siedzibę starodawny przemysł morawski lniany, wełniany i sukieny, dla którego z powstaniem kolei nowa nadchodzi epoka. Na równie wysokim stopniu rozwoju znajduje się przemysł wyrobów kruszcowych.

Równie spodziewać się należy licznego ruchu osobowego, ponieważ kraje te należą do najwięcej zaludnionych w monarchii.

Mor.-Szl. kolej centralna oprócz tego zajmie niepoślednie stanowisko jako ogólna droga handlowa, gdyż przez połączenie dogodnie z Nisą i Leobschütz prowadzi najbliżej do portów morza Bałtyckiego.

Union-Bank przewidziany, że przedsięwzięcie budowę wiele obiecującej kolei, nie spuszcza też z oka istotnych stosunków targu pieniężnego. Chociaż mor.-szl. kolei centralnej przyzwolono 30-letnie uwolnienie od podatków, zupełną wolność taryfy i prawo wywłaszczenia, ważność tego ostatniego okazuje się z wysokiego kursu morawskich i szlązkich obligacyj indemnizacyjnych w przeciwieństwie do węgierskich, galicyjskich itd. to przecież zdawałoby się, że jej nie dostaje innym kolejom udzielonej gwarancyi państwowej.

Jednakże wszystkie w Austrii istniejące bez gwarancyi państwowej koleje, dlatego że je jedynie wywołała istotna potrzeba, wydały wkrótce znaczne zyski dla przedsiębiorców.

